BIULETYN
ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, Ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

ROK (Vol.) III **MARZEC — KWIECIEŃ, 1945** **Nr. 29-30**

Zgon Prezydenta F. D. Roosevelta

Wiadomość o śmierci Prezydenta Roosevelta nadeszła, kiedy obecny numer Biuletynu był już w druku. Wobec tego Redakcja Biuletynu nie jest w stanie omówić wyczerpująco znaczenia historycznego tego zgonu. Z konieczności więc ograniczamy się do najkrótszego wypowiedzenia.

Śmierć poraziła Prezydenta Roosevelta w przededniu zwycięstwa. Wielkiego zwycięstwa, które jest już pewne i którego zgasły Prezydent był niewątpliwie naj ważniejszym współtwórcą. Nie dożył słodyczy triumfu. Ale Bóg oszczędził mu może gorzkiego kielicha dalszych doświadczeń.

Prawdą historyczną, której nikt nie wymaże z dziejów świata, jest to, że Prezydent Roosevelt, jako sternik olbrzymiej nawy Ameryki potrafił ją łagodną a cierpliwą dłonią skierować ku wzięciu współodpowiedzialności za losy świata całego. W tej decyzji tkwi wielkość, którą lata nadchodzące dźwigać będą ku górze. Jasna świadomość współzależności między tem, co staje się na innych kontynentach i losem kontynentu, na którym nam żyć wypadło, sprawiła, że Prezydent Roosevelt poprowadził naród amerykański do walki przeciw niemieckiej bogoburczej herezji. Jego więc dziełem jest powalenie tego przeciwnika. Niezbędne to było zwycięstwo — bez niego wolność nie mogłaby być ocalona.

Ale jak słusznie napisał jeden z publicystów amerykańskich, Prezydent Roosevelt zmarł od ran otrzymanych w Teheranie i w Jałcie. Walcząc o wolność — poczynał rezygnować z wolności. Walcząc o sprawiedliwość — tam właśnie w Teheranie i Jałcie, czuł się zmuszony do opuszczenia sprawiedliwości. Co ocalał przed wrogiem — to tracił w objęciach sojusznika.

Nie ulega wątpliwości, "że idealizm Prezydenta Roosevelta był szczery. Nie ulega więc wątpliwości, że to, co sam nazywał "kompromisem" musiało być dlań straszliwą udręką ducha.

Zasłużył tedy, aby powiedzieć, że — jak żołnierz — poległ w walce, niewidocznej dla wielu, a przecież trudniejszej może, niż ta, co toczy się w jasnem świetle dnia i w grzmotach dział.

Depesza Kondolencyjna Prezesa Cytackiego

Dnia 16-go kwietnia r. b. Prezes W. Cytacki wysłał w imieniu Zarządu Głównego i wszystkich członków Komitetu Narodowego A.P.P. następujący telegram do Wdowy po zmarłym Prezydencie Stanów Zjednoczonych.

Mrs. Franklin D. Roosevelt
White House
Washington, D. C.

THE NATIONAL COMMITTEE OF AMERICANS OF POLISH DESCENT PROFOUNDLY REGRETS THE UNTIMELY DEATH OF OUR PRESIDENT.

WALTER CYTACKI, President

HISTORYCZNA UCHWAŁA KONGRESU POLONJI

Na posiedzeniu Zarządu Wykonawczego Kongresu Polonji Amerykańskiej w Chicago przyjęto 9-go marca 1945 roku następującą rezolucję.

Zważywszy, że Prezydent Roosevelt nazwał uchwały na konferencji w Jałcie "kompromisem", a przez to samo uznał je za niezadawalające —

Zważywszy, że są SPRZECZNE Z KARTĄ ATLANTYCKĄ, gdyż uznają pierwszeństwo siły przed prawem bo oddają połowę Polski Rosji bez zgody, wysłuchania a nawet wiadomości prawowitego Rządu Polskiego i wbrew niemu, a także bez wysłuchania woli zainteresowanej ludności —

Zważywszy, że uchwały konferencji w Jałcie są SPRZECZNE Z PRAWEM MIĘDZYNARODOWEM, w szczególności zaś z podpisaną przez Stany Zjednoczone i wiążącą je Konwencją Haską, której przepisy nie przewidują obrażającego moralność prawa rozporządzania przez jednego z sojuszników ziemiami innego sojusznika —

Zważywszy, że uchwały konferencji w Jałcie GWAŁCĄ PODSTAWOWĄ ZASADĘ DEMOKRACJI w stosunkach międzynarodowych, a mianowicie zasadę równości narodów wobec prawa, uznaną przez Sekretarza Hulla imieniem Rządu Stanów Zjednoczonych w dniu 21 marca 1944 roku za niezbędny warunek lepszego ustroju świata w następującem oświadczeniu:

"Each sovereign nation, large or small, is in law and under law the EQUAL of every other nation; the principles of sovereign equality of all peace loving states, irrespective of size and strength... will be the foundation-stone upon which the future international organization will be constructed;... all nations, large and small, which respect the rights of others are entitled to freedom from outside interference in their internal affairs".

Zważywszy, że uchwały konferencji w Jałcie POZBAWIŁY PAŃSTWO POLSKIE PRAWA RÓWNOŚCI, stanowiąc o jego granicach bez jego wiadomości i zgody oraz przyjmując zasadę "interference in the internal affairs" Polski za przywilej Wielkiej Trójki, w istocie zaś za przywilej przysługujący Rządowi Rosji sowieckiej —

Zważywszy, że w ten sposób, przez pozbawione wszelkich podstaw prawnych i moralnych postanowienie oddania suwerennych praw Państwa i Narodu Polskiego do powoływania własnego Rządu — w ręce sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Mołotowa, któremu w tem uzurpowanem nadużywaniu suwerennych praw Państwa Polskiego dopomagać mają ambasadorowie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych przy Rządzie sowieckim, przez co NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, stanowiąca wedle wielokrotnych oświadczeń naszego Rządu — konieczny warunek sprawiedliwości, ZOSTAŁA FAKTYCZNIE ZNISZCZONA —

Zważywszy, że przez podpisanie takich postanowień Rząd Stanów Zjednoczonych wziął na siebie, a także obciążył Naród Amerykański współodpowiedzialnością za legalizację na konferencji w Jałcie aktów agresji rosyjskiej wobec Państw Bałtyckich i w szczególności wobec bohaterskiego naszego sojusznika Polski —

Zważywszy, że legalizując uchwały konferencji w Jałcie i akty przemocy i agresji rosyjskiej Rząd Stanów Zjednoczonych wziąłby na siebie i obciążył Naród Amerykański współodpowiedzialnością za wszystkie gwałty, zbrodnie i okrucieństwa, jakie władze sowieckie popełniały, popełniają i popełniać będą na anektowanych przez siebie ziemiach Polskich i ziemiach wolnych narodów Bałtyckich, w szczególności zaś za zbrodnie, gwałty i okrucieństwa, jakie władze sowieckie popełniały, popełniają i popełniać będą w stosunku do naszych towarzyszy broni, żołnierzy Polskiej Armji Podziemnej, która przez nadludzkie poświęcenie okazała tak nam, jak i Rosji sowieckiej nieocenioną pomoc wojskową i uznana została uroczyście za posiadającą prawa kombatanta aljanckiego przez Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji —

Zważywszy, że wszystkie tego rodzaju postanowienia GODZĄ W DOBRE IMIĘ I HONOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH, pozbawiają je przyjaźni wolnych narodów Europy, pozbawiają je wpływu i znaczenia i prowadzą do groźnej dla naszej przyszłości izolacji —

Zważywszy, że w rezultacie uchwał powziętych w Jałcie hegemonja sowiecka w wielkiej części Europy i Azji zostaje utrwalona, co będzie zagrażało naszemu bezpieczeństwu —

ZARZĄD KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ NINIEJSZEM UCHWALA I POSTANAWIA:

Domagać się od Kongresu i Senatu Stanów Zjednoczonych, aby ODMÓWIŁY ZATWIERDZENIA UCHWAŁ konferencji w Jałcie, jako będących uznaniem siły przed prawem, ulegalizowaniem agresji, zaprzeczeniem zasad demokracji i równości w stosunkach międzynarodowych, a ogólnie biorąc — uznaniem hegemonji sowieckiej Rosji w całym świecie —

JEDNOCZEŚNIE KONGRES POLONJI AMERYKAŃSKIEJ STWIERDZA, ŻE

1. Tylko konstytucyjny Rząd Polski w Londynie reprezentuje dziś Państwo i Naród Polski i tylko konstytucyjny Rząd Polski może i powinien brać udział w Konferencji w San Francisco.

2. Wszelki powołany przez obcych "Rząd" nie będzie przedstawicielem woli i praw Narodu Polskiego i jako taki nie może być uznawany przez Stany Zjednoczone bez pogwałcenia elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości.

3. Wszelkie wybory przeprowadzane na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką są z natury rzeczy zniekształceniem i sfałszowaniem woli Narodu Polskiego, gwałtem nad wolnością sumienia i jako takie są bezprawne i nieważne.

4. Wszelkie urzędy utworzone przez narzucony Narodowi Polskiemu przez obcych marjonetkowy "Rząd" nie mogą być uznane za urzędy polskie, lecz winny być uznane za agentury sowieckie.

Wszelkie rozporządzanie majątkiem i własnością Państwa i obywateli i instytucyj polskich bez zgody a tembardziej wbrew woli legalnego Rządu Polskiego i Sejmu Polskiego — stanowić będą akty bezprawia i grabieży.

Rezolucję powyższą Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej uchwala przesłać do Prezydenta i wszystkich członków Rządu Stanów Zjednoczonych, do wszystkich Senatorów i Kongresmanów i do wszystkich Gubernatorów i Legislatur Stanowych.

Stanowisko Polonji Amerykańskiej Wobec Jałty

Podana na wstępie obecnego Biuletynu uchwała Zarządu Kongresu Polonji, powzięta 9 marca b.r. w Chicago, jest istotnie uchwałą historyczną.

Można i trzeba ją tak nazywać, ponieważ daje ona wyczerpującą odpowiedź Polonji Amerykańskiej na decycje powzięte w Jałcie. Odpowiedź ta stwierdza przedewszystkiem faktyczny stan rzeczy: pogwałcenie celów tej wojny, tak jak podawane były Ameryce przez jej Prezydenta i Sekretarza Stanu Hulla, i pogwałcenie prawa międzynarodowego, odsłania prawdziwe znaczenie postanowień krymskich dla Polski, to jest pozbawienie jej niepodległości, oraz prawdziwe znaczenie uchwał krymskich dla Ameryki, t.j. izolacja i zachwianie naszego bezpieczeństwa.

Analiza i stwierdzenie stanu faktycznego zostało w marcowej uchwale Kongresu przedstawione z nieodpartą siłą.

Zarząd Kongresu Polonji nie zatrzymał się jednak na powiedzeniu, że jest źle i dlaczego jest źle. Występując tym razem, jak całkowicie dojrzała reprezentacja wielomiljonowej rzeszy Polonji — Zarząd Kongresu podał w swojej marcowej uchwale konkretny program.

Program ten zawiera następujące punkty:

1. — uznanie konstytucyjnego rządu R. P. za jedyne prawdziwe przedstawicielstwo Państwa i Narodu polskiego;

2. — odrzucenie i odmówienie praw przedstawicielstwa Państwa i Narodu polskiego wszelkim rządom "polskim" formowanym przez obcych; stwierdzenie, że "rząd" formowany z udziałem p. Mołotowa będzie i być musi tylko mniej lub więcej udatnie zamaskowaną agenturą sowiecką.

3. — stwierdzenie, że wybory przeprowadzane pod okupacją sowiecką są "z natury rzeczy zniekształceniem i sfałszowaniem woli narodu polskiego, gwałtem nad wolnością sumienia i jako takie są bezprawne i nieważne".

To jest program. Jeśli cała Polonja Amerykańska będzie się ściśle stosowała do tego programu — marcowe decyzje Zarządu Kongresu Polonji mogą realnie zaważyć na dalszym biegu rzeczy. Jest bowiem oczywiste, że po Konferencji Krymskiej nastąpił silny odruch w sumieniu narodu amerykańskiego. W protestach przeciwko Konferencji Krymskiej — którą W. H. Chamberlain nazywa bez ceremonji "a Crime Conference" — przodują koła lewicowe: "New Leader", organ partji liberalnej, socjaliści amerykańscy, niezależni publicyści lewicowi, jak Eugene Lyons, B. D. Wolfe, Don Levine. Niemniej zdecydowane stanowisko zajęła większość prasy katolickiej. Wreszcie — mniej może z sympatji i zrozumienia znaczenia Polski, ile z niechęci do komunizmu i Sowietów — wyraźnie potępiła Jałtę prasa koncernów Hearsta, Gannetta i mniej zdecydowanie, koncernu Scribsa. Wystąpienia prasowe przeciw Konferencji Krymskiej nie mają, w większości wypadków, charakteru wewnętrznej rozgrywki politycznej. Czuć w nich coraz wyraźniej głos zaniepokojonego sumienia.

W tych warunkach Polonja Amerykańska MOŻE ODEGRAĆ DECYDUJĄCĄ ROLĘ. W podzielonej i chwiejnej opinji amerykańskiej zdecydowana i stanowcza postawa Polonji, jeśli poparta będzie stałym wysiłkiem informacyjnym — może przeważyć szalę.

Należy więc program Kongresu, ustalony 9 marca w Chicago, wykonywać.

Co to znaczy?

ZNACZY TO, ŻE ZARÓWNO JEDNOSTKI, JAK ZRZESZENIA I INSTYTUCJE POLONJI AMERYKAŃSKIEJ POWINNY WE WSZYSTKICH SWOICH WYSTĄPIENIACH STOSOWAĆ SIĘ DO WYTYCZNYCH REZOLUCYJ Z 9 MARCA. Znaczy to naprzykład, że prasa polska w Stanach Zjednoczonych winna szerzyć, wyjaśniać i bronić tego programu, znaczy to, że organizacje polityczne Polonji, a więc kluby demokratyczne i republikańskie — winny oświetlać i bronić z całą stanowczością stanowiska Kongresu w łonie i partji republikańskiej i partji demokratycznej, znaczy to dalej, że kongresmeni polscy w Kongresie U.S. oraz assemblymeni i senatorzy w legislaturach stanowych winni występować w myśl uchwał z 9 marca. Porywający i godny najwyższego uznania przykład po temu dał im wszystkim kongresman O'Koński. Wykonanie programu marcowego Kongresu Polonji znaczy dla Wydziałów Stanowych Kongresu, że prowadzić one mają usilną pracę uświadamiającą wśród zrzeszonych w Wydziałach Stanowych organizacyj polskich. Tu znowu przykładem świeci Wydział Stanowy Michigan, działający przy poparciu wiceprezesa Kongresu F. Januszewskiego, a pod bezpośrednim kierownictwem sędziego Machrowicza. Wreszcie wszystkie zrzeszenia i organizacje polskie muszą również zdobyć się na energję, aby wszelkiemi dostępnemi sposobami prowadzić zawziętą działalność informacyjną w społeczeństwie amerykańskiem. Na tę działalność organizacje Polonji muszą dać środki, zarówno Kongreso-

wi, który powinien objąć nietkniętą dotychczas dziedzinę radja, jak i Komitetowi Narodowemu, który ma już za sobą i prowadzi z całem napięciem dalej akcję broszurową. Wreszcie sam Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej musi wykazać najwyższą czujność, obserwować z bliska bieg spraw międzynarodowych, obserwować z bliska Washington i San Francisco i POWIADAMIAĆ POLONJĘ AMERYKAŃSKĄ O PRAWDZIWYM STANIE RZECZY.

Jak wielką wagę przywiązuje Polska i rozsiani po świecie rozbitkowie polskiej wojny do stanowiska i działalności Polonji Amerykańskiej — i jak wielką odpowiedzialność wkładają na nas nadzieje związane ze stanowiskiem Polonji — to ilustruje korespondencja z Palestyny drukowana niedawno w New Yorku (Ludwik Berger: W śmiertelnem wyczekiwaniu, Nowy Świat, z dnia 28-go marca r. b.):

"Jedynem pocieszeniem w tej bezmiernej rozpaczy Polaków na uchodźtwie były telegramy, donoszące, że Polonja Amerykańska i że niektórzy politycy Stanów Zjednoczonych A. P. podnieśli głos protestu przeciwko hańbie piątego rozbioru Polski. Cała nadzieja Polaków na uchodźtwie i cała nadzieja trzydziestopięciomiljonowego narodu w Kraju spoczywa na zaufaniu do pozycji, którą zajmie w tym tragicznym momencie Polonja amerykańska. Polacy w odległych tajgach syberyjskich, Polacy w okupowanym Kraju i Polacy rozsypani na szlaku uchodźczym, wdowy po żołnierzach, którzy polegli na frontach Polski i frontach Francji, na skałach Norwegji i w obronie stolicy Albionu, którzy legli na froncie Italji i na pustyniach afrykańskich, którzy zginęli w zbiorowym grobie Katynia, sieroty po tych żołnierzach patrzą w tej chwili, gdy pisane są te słowa, w śmiertelnem wyczekiwaniu na Was, Amerykanów polskiego pochodzenia.

Patrzą na Was i wsłuchują się w Wasz mężny i sprawiedliwy głos, głos sumienia świata. Miljony Polaków chcą wiedzieć, czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, za których wolność i potęgę oddają w tej chwili swe życie Wasi synowie i Wasi bracia, Wasi mężowie i Wasze dzieci — czy Stany Zjednoczone Ameryki są państwem uznającem prawo i ideały demokracji, czy państwem walczącem o zniszczenie praw i na zgubę demokracji. Miljony Polaków, w tej chwili, gdy pisane są te słowa, zastanawiają się nad tem, że przecież kiedyś w obronie Ameryki walczyli Pułaski i Kościuszko i wielu innych mniej znanych, ale niemniej bliskich Polsce bojowników wolności.

Odpowiedź Ameryki będzie głosem sumienia świata do Polaków, którzy trwają w śmiertelnem wyczekiwaniu".

Uchwała marcowa Kongresu Polonji Amerykańskiej jest wielkiem zwycięstwem stanowiska Komitetu Narodowego A.P.P. To, czego broniliśmy — początkowo w niewielkiej garstce — wciągu trzech lat istnienia naszej organizacji stało się programem całej Polonji Amerykańskiej. Marcowa uchwała Zarządu Kongresu związana jest korzeniami z Apelem do Prezydenta Roosevelta, złożonym mu w Washingtonie, w maju 1942 roku. Przewidywania jakie głosiliśmy, ostrzeżenia, które starano się lekceważyć — sprawdziły się w całej pełni. Raz jeszcze — w tragiczny sposób — potwierdzona została ta sprawa, że tylko organizacja całkowicie poświęcona wewnętrznej pracy nad zrozumieniem procesów historycznych, rozgrywających się przed naszemi oczami, może W PORĘ przewidywać ich rozwój i przez to stwarzać wytyczne dla DZIAŁANIA.

Jesteśmy prawdziwie szczęśliwi, że ta najważniejsza praca naszej organizacji, polegająca na widzeniu prawdy, ujawnianiu prawdy, wyjaśnianiu przyczyn zjawisk dziejowych i wskazywaniu, w oparciu o te istotne czynniki, drogi dla całej Polonji Amerykańskiej — nie została zmarnowana.

Łącząc się dzisiaj całkowicie i bez zastrzeń z Kongresem Polonji Amerykańskiej i jego programem, ujętym tak znakomicie w uchwale marcowej, musimy zdwoić naszą pracę organizacyjną i naszą pracę myślową, aby potrafić być nadal strażą przednią Polonji Amerykańskiej wobec zachodzących przemian historycznych.

DEPESZA PANI ROOSEVELT DO PREZESA CYTACKIEGO

W czasie druku Biuletynu prezes W. Cytacki otrzymał od pani Roosevelt depeszę treści następującej:

MRS. ROOSEVELT AND HER FAMILY THANK YOU VERY MUCH FOR YOUR CONDOLENCES AND APPRECIATE YOUR KIND THOUGHT.

SAN FRANCISCO

Konferencja w San Francisco rozpoczyna się pod auspicjami Jałty. Rozpoczyna się zatem pod złą gwiazdą.

Jaki jest cel formalny Konferencji w San Francisco?

Ten zjazd czterdziestu kilku państw ma stworzyć ramy i regulamin organizacji, KTÓRA BĘDZIE RZĄDZIŁA ŚWIATEM.

Niestety w Jałcie uzgodniono między Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Rosją Sowiecką, że głos decydujący w tej organizacji, mającej rządzić światem całym, ma posiadać nie PRAWO lecz samowola Wielkich Mocarstw. Zgodzono się bowiem w Jałcie na propozycję rosyjską, aby Wielkie Mocarstwa posiadały w przyszłej organizacji światowej prawo veta, czyli zakazu ilekroć chodzić będzie o jakiekolwiek DZIAŁANIE tej organizacji.

Tak więc naprzykład — jeśli Rosja napadnie na któregokolwiek ze swoich sąsiadów — przyszła organizacja światowa nie będzie miała prawa przeciwstawić się tej agresji, bo stanie jej na drodze rosyjskie veto. Tak samo jeśli jakiś marjonetkowy reżim popierany przez Sowiety, jakaś naprzykład Jugosławja marszałka Tito, napadnie na, dajmy na to, Grecję, — rosyjskie veto i tutaj może zatrzymać przeciwdziałanie takiej agresji.

Przytaczamy przykłady dotyczące Sowietów, gdyż to Sowiety uparcie broniły prawa veta dla siebie. Nie czyniły tego bezcelowo. Cel jest jasny — zabezpieczenie przyszłych bezpośrednich i pośrednich agresyj rosyjskich przed kontrakcją. Jeśli organizacja światowa dojdzie do skutku w tej formie, w jakiej się na to ugodzono w Jałcie — nie osiągnie ona istotnego swego celu: nie zapobiegnie przyszłym wojnom. Przeciwnie, ułatwi napaść silniejszego na słabszych. Bowiem godząc się zgóry na rosyjskie veto Anglja i Ameryka właściwie UZNAJĄ IZOLACJONIZM ZA GŁÓWNĄ PODSTAWĘ SWOJEJ PRZYSZŁEJ POLITYKI.

Kto obowiązuje się patrzeć obojętnie i nieruchomo na wszelkie gwałty, jakie mogą być popełniane w Europie i Azji przez Rosję — ten jest SKRAJNYM IZOLACJONISTĄ. Cała polityka Prezydenta Roosevelta, przez lat dwanaście tłumacząca narodowi amerykańskiemu, że nie może on stać na stanowisku izolacjonistycznem, patrząc obojętnie na zło, dziejące się daleko, — została w Jałcie przekreślona.

Tak zwane "udanie się" Konferencji w San Francisco, jeżeli ma ona zatwierdzić uchwały w Jałcie — będzie katastrofą. Tylko rewizja Jałty w sprawie Polski i przekreślenie przez konferencję w San Francisico "prawa veta" będzie wielkim sukcesem Ameryki.

Nie jest to bynajmniej paradoks — chodzi tu poprostu o krew naszych synów i wnuków. Prezydent Roosevelt miał rację, kiedy uczył naród amerykański, że nie można patrzeć obojętnie na zło stające się gdziekolwiek, gdyż w skurczonym dziś świecie przyszłoby ono do nas szybciej, niż tego moglibyśmy się spodziewać. Ale ta sama prawda obowiązuje dzisiaj. Zgoda na zło nie broni przed niem. Przyjdzie ono do nas wcześniej czy później — zapewne wcześniej niż później. Dlatego stworzenie organizacji światowej OBOWIĄZUJĄCEJ AMERYKĘ do zgody na zło w Europie i Azji musi mieć w skutku jeden tylko wynik: zaskoczenie kiedyś przez nagłe niebezpieczeństwo naszego narodu, łudzącego się a więc niegotowego. Jeśli Stany Zjednoczone — słusznie — czuły się zagrożone hegemonją Niemiec w Europie — to niema powodu do zamykania oczu na fakt, że hegemonja sowiecka w Europie będzie dla nas jeszcze groźniejsza.

Entuzjaści i chwalcy konferencji w San Francisco próbują przekonać naród amerykański, że konferencja ta ma naprawić jeden z głównych błędów Wilsona. Mianowicie stworzyć organizację światową PRZED konferencją pokojową i NIEZALEŻNIE od warunków przyszłego pokoju.

Być może, że błędem Wilsona było łączenie w jednym dokumencie zasad organizacji światowej i warunków pokoju w Traktacie Wersalskim. Wydaje nam się wszakże, że w tej chwili odbywa się nie naprawienie, lecz pogłębienie błędu Wilsona. Jeśli trzeba było rozdzielić zasady organizacji światowej od warunków pokoju — to logiczny sposób postępowania był tylko jeden: NAJPRZÓD ustalić warunki pokojowe, a POTEM tworzyć organizację światową. Najprzód bowiem trzeba wiedzieć, jak wygląda świat, a potem go organizować. Natomiast organizowanie nieistniejącej jeszcze Europy i nieistniejącej jeszcze Azji prowadzi do tego, że ani ta Europa, jeszcze dziś bezbronna i ledwie dźwigająca się z popiołów, ani Azja, wciąż jeszcze odcięta od świata — NIE BĘDĄ MIAŁY GŁOSU przy tworzeniu organizacji, która ma rządzić ich własnem życiem. Stwarzanie organizacji światowej przed zawarciem pokoju praktycznie będzie miało ten skutek, że utrwali dyktaturę wielkich mocarstw, z wyraźną przewagą Rosji.

Konferencja w San Francisco właściwie niszczy przyszłą konferencję pokojową. Jeśli narody świata pozwolą odebrać sobie w San Francisco prawo głosu, składając całą istotną władzę w ręce wielkich mocarstw — to jest rzeczą prawdopodobną, że konferencja pokojowa odbywać się będzie na tych samych zasadach. Wówczas na konferencji pokojowej narody, nienależące do "rządzącego zespołu" Wielkich, będą poprostu leżały na stole operacyjnym, krajane wedle upodobania i już "legalnie" przez Wielką Trójkę.

To są uwagi ogólne dotyczące konferencji w San Francisco. Trzeba dorzucić do nich jeszcze dwie sprawy szczególne.

Pierwszą z tych spraw — wielkiej wagi, choć mało rozumianą — jest pogorszenie stosunków angielsko - amerykańskich, jakie nastąpiło w ostatnich tygodniach. Przyczyną tego pogorszenia jest wysuwany w Waszyngtonie

projekt międzynarodowej kontroli nad mandatami kolonjalnemi, względnie nad kolonjami wogóle. Projekt ten oczywiście uderza w Anglję i Francję, oraz Holandję i Belgję. Ze strony francuskiej i angielskiej istnieje zdecydowany opór przeciwko temu projektowi. Opór ten jest oczywiście uzasadniony choćby faktem, że dziesięć wolnych narodów europejskich o cywilizacji i kulturze niemniej starej niż kultura Anglji i Ameryki oddaje się dzisiaj BEZ ŻADNEJ KONTROLI pod władzę Rosji. W warunkach, kiedy Sowiety sprawują niekontrolowaną władzę nad Polską — domaganie się od Anglji poddania kontroli jej rządów nad Zulusami jest oczywiście nonsensem. Tem więcej, że wszyscy wiemy, iż w kolonjach angielskich obowiązuje prawo — na terenach sowieckich obowiązuje bezprawie.

Niemniej jednak pogorszenie stosunków angielsko-amerykańskich jest wyraźne. Uważamy ten fakt za szkodliwy. Trwamy bowiem nadal na stanowisku, że tylko solidarność wszystkich narodów kultury zachodniej może ocalić świat. Pomimo goryczy, jaką napawa nas postępowanie Anglji wobec Polski — nie przestajemy uważać, że ścisła kolaboracja anglo-amerykańska jest niezbędną podstawą stworzenia szerszego związku narodów wspólnoty zachodniej. Bez stworzenia zaś takiego związku wojna będzie przegrana.

Drugą sprawą rzucającą groźny cień na konferencję w San Francisco będzie nieobecność w niej Polski, lub — co jeszcze gorzej — obecność FAŁSZYWYCH przedstawicieli Polski.

Nie potrzebujemy szerzej uzasadniać całego potwornego znaczenia takiego faktu. Mówiąc krótko — nieobecność lub sfałszowanie głosu Polski na konferencji w San Francisco będzie dowodem, że ideologja Hitlera, czyli ideologja przemocy — zwycięża.

SYTUACJA

Wypadki biegną tak szybko, że od chwili kiedy oddajemy ten numer do druku (9 kwietnia) do chwili, kiedy znajdzie się on w rękach czytelników, wiele doniosłych zmian może już nastąpić. Dlatego nasz rzut oka na sytuację musi być z konieczności ogólnikowy i niedokładny.

Z temi zastrzeżeniami podajemy naszym czytelnikom obraz następujący:

Niemcy zostały pokonane. Jak długo będzie trwało ostateczne niszczenie wojskowej maszyny niemieckiej, a potem oporu podziemnego — jest to inna sprawa. Faktem głównym, z którego należy sobie zdać sprawę, będzie zmiana w układzie sił światowych na skutek wyeliminowania siły niemieckiej.

Zjawiskiem nie czekanem, a dla demokracyj zachodnich pomyślnem było — instynktowne czy świadome "przewrócenie się" Niemiec na Zachód. Główny opór postawiony został przez armję niemiecką Sowietom, z chwilą, gdy wtargnęły one do Rzeszy. Natomiast opór na Zachodzie był słabszy, chwilami nikły. W naszem przekonaniu ta bezkrwawość ostatecznego zwycięstwa Ameryki i Anglji nad Niemcami dowodzi raz jeszcze, że czynniki MORALNE stanowią istotną, MATERJALNĄ siłę. Zwycięstwo anglo-amerykańskie dlatego jest tak druzgocące i tak łatwe, że mimo wszystkie swoje przestępstwa naród niemiecki wierzy, że z Zachodu może nadejść sprawiedliwa kara, ze Wschodu zaś tylko świadome i wyrafinowane okrucieństwo.

Główny czynnik zmiany sytuacji — zniknięcie siły wojskowej Niemiec — stawia Państwa Zachodnie twarzą w twarz z Sowietami.

Stwierdzić należy, że polityczno-wojskowe położenie Sowietów po ostatecznem zdruzgotaniu Niemiec, będzie korzystniejsze, niż położenie Anglji i Ameryki. Bowiem oba te mocarstwa są zaangażowane w wojnę w Azji — podczas kiedy Sowiety w nią zaangażowane nie są.

Wypowiedzenie przez Rosję paktu nieagresji z Japonją nie tylko nie ułatwia, lecz utrudnia sytuację anglo-amerykańską. Cóż bowiem wymówienie paktu nieagresji przez Kreml oznacza? Nic więcej ponad wolną rękę. Wolna ręka zaś dla Stalina w Azji oznacza zkolei szantażowanie Anglji i Ameryki w Azji tak, jak je dotychczas Moskwa szantażowała w Europie. Innemi słowy, jest rzeczą już oczywistą, że Stalin domaga się swojej "sfery wpływów", obejmującej conajmniej Mandżurję i Koreę, a prawdopodobnie także północne Chiny — jako zapłatę za ewentualny rosyjski udział w wojnie z Japonją.

To jest zapłata, której Rosja domaga się w Azji. Ale wedle wschodniego zwyczaju, aby dziesięciokrotnie kazać sobie płacić za jedno i to samo — nie ulega wątpliwości, iż Rosja będzie się domagała za swoje przyszłe azjatyckie kroki odszkodowań przedewszystkiem w Europie. Innemi słowy — wypowiedzenie przez Stalina paktu z Japonją jest już jednem z narzędzi nacisku rosyjskiego na Anglję i Amerykę NA ZACHODZIE. Żądania, dotyczące Danji i Norwegji, świeżo rozgłoszone przez radjo sowieckie, ukrywane zaś starannie przed opinją amerykańską — stanowią jasny tego dowód.

Wreszcie wyeliminowanie Niemiec i "wolna ręka" dla Rosji w Azji — stworzyły sytuację, w której Stalin domaga się z całą stanowczością odbudowy przemysłowego aparatu Sowietów, za pieniądze amerykańskiego podatnika. Jest publiczną tajemnicą, że Rosja żąda otwarcia dla niej kredytów wysokości 6 biljonów dolarów, już nie na cele prowadzenia wojny, lecz dla uprzemysłowienia Rosji.

Jak więc widzimy, zwycięstwo nad Niemcami w Europie bynajmniej nie ułatwia ani politycznego, ani militarnego położenia Anglji i Ameryki. Przez nieopatrzne gospodarowanie dostawami z Lend and Lease'u i przez niemniej nieopatrzne ustępstwa polityczne, poczynione w Teheranie i w Jałcie — mocarstwa anglo-saskie znajdą się po zwycięstwie nad Niemcami w sytuacji bardzo trud-

nej. Będą miały wojnę z Japonją przed sobą, za plecami zaś "sojusznika", który każe bezustannie płacić sobie okup za wszystko, co zrobi, albo czego nie zrobi.

W tych warunkach tylko rozbudowa własnych sił — sił narodów tej samej kultury — może dać nam ostateczne i PRAWDZIWE zwycięstwo. Jeśli tego nie dokonamy — wojna zakończy się tragicznie, gdyż miejsce powalonego dyktatora Niemiec zajmie — tak samo, jeśli nie więcej niebezpieczny — dyktator sowiecki.

Wnioski są więc zawsze te same: konieczność ścisłej współpracy anglo-saskiej, konieczność jak najszybszej odbudowy sił militarnych francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich; konieczność rozbudowy SIŁ MILITARNYCH POLSKICH na Zachodzie — armję polską możnaby z łatwością doprowadzić wkrótce do sześciuset tysięcy ludzi.

Świadomość, że w położeniu, jakie się wytworzyło, trzeba na własnych przedewszystkiem polegać siłach i dlatego siły te wzmagać — wydaje się być jak najdalsza od umysłu kierujących mężów stanu Anglji i Ameryki. Polityka ich dzisiejsza daje się streścić w jednem słowie: "appeasement". Ale "appeasement" odznacza z całą pewnością WOJNĘ W ZŁYCH WARUNKACH.

POLSKA LITANJA

Wiersz ten Redakcja Biuletynu otrzymała wprost z Polski Podziemnej. Jest on drukowany po raz pierwszy w naszym Biuletynie. Prawo przedruku dla wszystkich pism polskich — dozwolone.

Wiersz ten napisany został już po upadku powstania warszawskiego.

Boże słabych i przeklętych przez Ciebie,
Boże swastyki,
Boże Krzyża,
Niech Twa wola, która nas poniża,
Władco najsmutniejszych spraw,
Piorunami pisana na niebie
I na kształcie pokruszonych traw,
Będzie znana przynajmniej zabitym...

Boże tarczą wieczności okryty,
Boże niespełnionych win,
Boże ruin i popiołów,
Zarządź, by ktoś się modlił za nami,
Bowiem, gdy się modlimy sami,
Modlitwa jest, jak szept zeschłych trzcin,
Modlitwa jest ciężka, jak ołów,
Modlitwa jest zimna i pusta,
Jak ostatni pocałunek w usta
Złożony na umarłych twarzach...

Boże zguby, która nam zagraża,
Oto nędza... oto nicość nasza,
Ale nicość żywa od krwi,
Ale nędza dumna, jak podarty
W kołysaniu swojem strzęp sztandaru...

Boże wszystkich przecierpianych dni,
Niech odejmie Twoje Imię naród,
Kłębem trzewi ku ostrzom otwarty,
Od swych warg, niby czarę goryczy,
Niech żyjących, a nie zmarłych liczy.

Pokolenie bohaterów i szaleńców,
Plemię głodne ciszy i miłości,
Plemię harde aż do duszy dna,
Aż do wnętrza próchniejących kości,
Nie szukamy pogrzebowych wieńców,
Nie patrzymy matkom w oczy w dniu konania,
Nie pytamy, gdzie granice zła...

W gorzkim smutku trwalszym od niedoli
Przemijamy życie, które boli.

Takie pokolenie,
Taki naród,
Taki żołnierski szyk,
Czyliż tylko trwać będzie, jak cienie,
Czyż nie dźwignie na barkach bezmiaru
Swojej ziemi płonącej, jak krzyk?

Boże Westerplatte,
Boże Kutna,
Boże Warszawy,
Boże Gdyni,
Boże wielu zgasłych miast....

Polska sprawa olbrzymia i smutna —
Sprawa ludzi wyrąbanych, jak las,
Sprawa dusz startych pięścią pogardy,
Groźna sprawa splugawionych ciał
Oto nasze istnienie i kształt,
Któryś sam ku zagładzie stworzył...

Czy to jest miłosierdzie?
Czy to jest apostolstwo?
Czy to jest ludzkość?

Boże Mathausen i Dachau,
Boże pokory i pychy,
Władco każdego policzka,
Którym biją w twarz...
Nie mamy prawa,
Nie mamy siły,
Nie mamy zwycięskich bram,
Prócz nieshańbionej mogiły,
Którą otworzyłeś sam,
Ale mamy wiarę —
I dlatego mówimy: Ojcze nasz...

FAKTY I DOKUMENTY

SYTUACJA W POLSCE

Podane niżej fakty i dokumenty nabierają istotnego znaczenia dopiero wtedy, kiedy oglądamy je na tle sytuacji istniejącej w Polsce pod okupacją sowiecką.

1. Zachowanie wojsk i władz sowieckich w stosunku do ludności.

Zachowanie armji sowieckiej na terenach Polski jest złe. Żołnierz często grabi, plądruje, gwałci i odbiera żywność. Władze wojskowe przeprowadzają na własną rękę konfiskaty i rekwizycje. Sprzężaj, t. j. konie, został prawie całkowicie zabrany na całym terenie polskim przez władze wojskowe. Jak wobec tego będą wyglądały zasiewy i zbiory — Bóg jeden raczy wiedzieć.

Zachowanie i postępowanie wojska ma charakter odruchowej barbarzyńskiej grabieży. Zachowanie władz sowieckich ma charakter świadomego wyniszczania kraju i skazania go nietylko na zupełny polityczny, lecz także na zupełny gospodarczy bezwład.

Tak zwany "rząd Lubelski" nie odgrywa żadnej roli. Jest conajwyżej instancją posłusznie wykonywującą rozkazy z Moskwy. Ani władze wojskowe sowieckie, ani władze policyjne (N.K.W.D.) nie liczą się z funkcjonarjuszami rządu lubelskiego. Zarządzenia sowieckie, idące bądź poprzez zdrajców lubelskich, bądź bezpośrednio, u czyniły sytuację gospodarczą pod okupacją sowiecką znacznie gorszą, niż była ona pod okupacją niemiecką. Pierwszem zarządzeniem w tym kierunku była konfiskata pieniędzy. Unieważniono mianowicie banknoty złotowe, krążące pod okupacją niemiecką, zarządzono ich przymusową wymianę na nowe złote, drukowane w Moskwie. Przy uskutecznianiu tej wymiany pozostawiono każdemu, zarówno osobom fizycznym, jak i przedsiębiorstwom tylko po 500 nowych złotych w gotówce, resztę zapisując na rachunki zablokowane. W ten sposób zahamowany został całkowicie handel, oraz unieruchomione mniejsze warsztaty rzemieślnicze. Większe przedsiębiorstwa znalazły się odrazu w całkowitej zależności od władz sowieckich i są na ich łasce i niełasce. Wskutek tego pogorszyła się katastrofalnie sytuacja aprowizacyjna miast. Jeśli dodać, że rubel sowiecki ma również obieg przymusowy i przyrównany jest do złotego, co daje wojskom sowieckim na terenie Polski możność wykupywania resztek towaru za bezwartościowe papierki — to stwierdzić należy, że Polska, głodna przez 5 lat okupacji niemieckiej, dopiero teraz zaczyna umierać z głodu. Władze wojskowe rosyjskie zachęcają żołnierza sowieckiego do ogałacania Polski: wydano bowiem zarządzenie zezwalające każdemu żołnierzowi sowieckiemu na wysyłanie co tydzień 5 kilogramowej paczki żywnościowej z Polski do Rosji.

Równolegle z tem nastąpiła rejestracja wszystkich mężczyzn od lat 16 do 60-ciu oraz mobilizacja, głównie do robót przymusowych, mężczyzn od lat 20 do 40-tu. Zmobilizowano również, dla tych samych celów cztery roczniki kobiet od lat 20 do 24-ch.

Tak zwana reforma rolna przeprowadzana jest w ten sposób, że "nadaje się" włościanom maleńkie działki, najwyżej 4-hektarowe, a więc całkowicie nie wystarczające do utrzymania rodziny. Co więcej: na tak "nadanych" działkach *nie wolno wznosić żadnych budynków*, co uniemożliwia wszelką gospodarkę. Według zgodnej opinji kraju tego rodzaju sposób przeprowadzania reformy rolnej jest poprostu przygotowaniem do zaprowadzenia nowej pańszczyzny w kołchozach, ponieważ pozbawiona budynków, sprzężaju i narzędzi ludność rolnicza będzie *zmuszona* do gospodarki typu sowieckiego na folwarkach państwowych, zwanych kołchozami.

Ogólne zarządzenia typu politycznego polegają na odebraniu pod karą śmierci wszelkich radjoodbiorników oraz na dopuszczeniu jedynie i wyłącznie prasy kontrolowanej, pro-komunistycznej.

2. Prześladowania polityczne

Prześladowania polityczne, prowadzone na olbrzymią skalę przez Sowiety na terenach Polski mają charakter dwojaki: po pierwsze prześladuje się całe warstwy Polaków za to poprostu, że są Polakami, powtóre tępi się bezwzględnie wszystkie elementy polityczne, które *czynnie* walczyły z Niemcami i dochowały wierności Państwu Polskiemu, przedewszystkiem więc całą Armję Krajową.

Tępienie Polaków, jako Polaków ma miejsce na całym wschodnim obszarze Polski, przyłączonym do Sowietów. Dziesiątki tysięcy Polaków tam zamieszkałych zsyłanych jest na roboty przymusowe w głąb Rosji. Ta zsyłka objęła całą inteligencję bez wyjątku. Ogólna ilość wywiezionych do Rosji Polaków ze wschodniej części Polski dosięga już zapewne kilkuset tysięcy osób. Ten terror deportacyjny stosowany jest także i w tym celu, by resztę ludności polskiej, mieszkającej na wschód od linji Ribbentropa zmusić do "dobrowolnego" przesiedlenia się na zachód. Terror ten odnosi skutek, w obawie przed zsyłką na Syberję, ludzie zaczynają porzucać swoje domy i gospodarstwa i wędrować na zachód, jako nowi żebracy.

Na terenach polskich, położonych na zachód od linji Ribbentropa i znajdujących się nominalnie pod władzą rządu Lubelskiego prześladowania polityczne mają rów-

nież charakter masowy. W pierwszym rzędzie obejmują one wszystkich żołnierzy Armji Krajowej. Tych wyłapuje się, więzi, zamyka w obozach koncentracyjnych, między innemi w Majdanku, gdzie znajduje się stały punkt etapowy na około 7 tysięcy ludzi, i wreszcie wysyła się ich w głąb Rosji. Jaki jest dalszy los tych najbardziej bohaterskich Polaków — dotychczas wiadomości niema. W każdym razie zsyłka żołnierzy Armji Krajowej musi się obracać w cyfrach bardzo wysokich, skoro naprzykład z terenu województwa lubelskiego wyaresztowano i zesłano, wedle sprawdzonych danych, około 27 tysięcy osób.

Również masowy charakter mają represje polityczne zastosowane do wszystkich oficerów rezerwy, wszystkich byłych sędziów i prokuratorów, a także do członków partyj politycznych: Piłsudczyków, Stronnictwa Narodowego i P.P.S. Członkowie Stronnictwa Ludowego są chwilowo traktowani jako "nieszkodliwi" oczywiście z indywidualnemi wyjątkami. Nienawiść do oficerów wojsk polskich jest tak wielka, że wyładowuje się w nieprawdopodobnie barbarzyńskich postępkach Sowietów. Tak np. przy zagarnięciu podczas odwrotu niemieckiego przez wojska sowieckie obozu jeńców polskich w Niemczech (Oflag II C) żołnierze rosyjscy zastrzelili na miejscu 40 polskich oficerów, resztę zaś pognano na wschód i ślad po nich zaginął.

W stosunku do kleru władze sowieckie usiłują zachować pozory neutralności. Wedle wszakże niesprawdzonej lecz uporczywie powtarzającej się wiadomości, 12 księży z pośród ciała profesorskiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie zostało rozstrzelanych.

Społeczeństwo polskie jest jednolite w nieuznawaniu rozbiorów Polski i władzy lubelskich zdrajców.

3. Gra polityczna Sowietów.

Prowadząc barbarzyńskie tępienie Polaków i wyniszczanie Polski — Sowiety jednocześnie prowadzą konsekwentną grę, zmierzającą do uzyskania aprobaty Anglji i Ameryki na wzięcie Polski całkowicie pod władzę sowiecką.

W tej dziedzinie polityka sowiecka zmierza jednocześnie w dwóch kierunkach.

Po pierwsze Sowiety domagają się konsekwentnie *uznania* zdrajców lubelskich za prawowity Rząd polski przez Anglję i Amerykę. Usiłowania rządu angielskiego, aby Stalin pozwolił Anglji ocalić *pozory* przez t. zw. rozszerzenie rządu zdrajców lubelskich, pozostały i prawdopodobnie pozostaną bez skutku. Stalin bowiem rozumie, że zupełne skompromitowanie Anglji i Ameryki w oczach Polaków w Polsce jest niezbędnym warunkiem złamania polskiego ducha oporu. Póki w Polsce wierzą w idealizm polityki angielskiej i amerykańskiej póty istnieje nadzieja i niema zgody na bytowanie w piekle sowieckiem. Trzeba więc Polakom odebrać nadzieję, co najłatwiej uczynić, wprowadzając Osupków do San Francisco, do Białego Domu, do Pałacu Królewskiego w Anglji.

Drugim torem, po którym biegnie polityka sowiecka — jest dalsze konsekwentne zmierzanie do uzyskania zgody *legalnych* przedstawicieli Polski na piąty jej rozbiór. Tem należy sobie tłumaczyć wywiezienie do Moskwy następcy Bora, gen. Okulickiego, delegata Rządu w Kraju, p. Jankowskiego, oraz kilkunastu członków Rady Narodowej Podziemnej w Warszawie. W naszem przekonaniu te t. zw. "rokowania" między Kremlem i więźniami stanu, jakimi są wywiezieni przedstawiciele polskiego ruchu podziemnego mają — wedle zamiarów sowieckich — *zmusić* Prezydenta Raczkiewicza i Rząd Arciszewskiego do wyrażenia *przez nich* zgody na piąty rozbiór Polski. Tak, jak Katarzynie II-giej, tak samo Stalinowi zależy na postawieniu legalnej pieczęci Rządu Polskiego na akcie śmierci Państwa Polskiego. Tem też tłumaczy sobie fakt, że tortury, zwane "rokowaniami" a zastosowane przez Sowiety do przedstawicieli ruchu podziemnego polskiego — mają miejsce całkowicie poza wiadomością przedstawicieli Anglji i Ameryki.

* * *

Zestawiając w największym skrócie wszystkie wyżej podane wiadomości otrzymujemy następujący obraz:

Rosja zmierza świadomie i konsekwentnie do zniszczenia Państwa i narodu polskiego;

Jednem z narzędzi, mających złamać ducha Polaków, jest odebranie im wiary w uczciwość polityki Anglji i Ameryki;

Polityka angielska zmierza przedewszystkiem do pozbycia się "polskiego kłopotu" przez usiłowanie zlikwidowania legalnego przedstawicielstwa Polski poza granicami kraju;

Polityki amerykańskiej w sprawie polskiej niema. P. Stettinius przerzuca się od jednych twierdzeń do drugich! W gruncie rzeczy polityka amerykańska w sprawie polskiej idzie w ogonie polityki angielskiej; Polonja amerykańska powinna to zwalczać.

Polityka angielska, a w ślad za nią i amerykańska, starając się zlikwidować przedstawicielstwo Państwa i narodu polskiego na emigracji i *przez to na wolności* — usiłuje wyzyskać odrażającą postać b. premjera Mikołajczyka. Działalność tego żarliwego kandydata na zdrajcę polega na tem, że wyraża on codziennie gotowość bicia czołem przed Stalinem, a zarazem powtarza na terenie Anglji i Ameryki wszystkie oszczerstwa moskiewskie, kierowane przeciw legalnemu Rządowi Polskiemu.

Wedle naszego przypuszczenia zabiegi p. Mikołajczyka o otrzymanie służby u Stalina nie osiągną skutku, ponieważ Moskwa uważa St. Mikołajczyka za agenta angielskiego, nie potrzebuje go zaś dzisiaj, kiedy nie piastuje on w rękach pieczęci Państwa Polskiego.

Rozkładową działalność Stanisława Mikołajczyka zapisze polska historja jako jedną z najhaniebniejszych kart dziejów naszej emigracji.

Nie poświęcilibyśmy tej osobistości ani słowa, gdyby nie fakt, że wszystkie nikczemne charaktery na emigracji usiłują przedstawić działalność Mikołajczyka jako "wysoką politykę", maskując w ten sposób własną gotowość do zdrady.

STANOWISKO ARMJI

ROZKAZ DZIENNY GEN. ANDERSA

Pełniący obowiązki Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych, gen. Wł. Anders wydał dnia 26-go lutego następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze, Marynarze i Lotnicy! Obejmuję obowiązki Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej w groźnej chwili dla Polski. Polskie Siły Zbrojne pozostają wyrazem i świadectwem suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej. Chcę podkreślić w tym momencie, gdy obejmuję dowództwo nad Wami, że Polskie Siły Zbrojne zasłużyły się dobrze Polsce i sprawie Aljantów w tej wojnie. Rozpoczęliśmy pierwsi walkę z bronią w ręku we wrześniu 1939 r., by zapobiec panowaniu siły nad prawem. Sami opieraliśmy się całej sile Niemiec, później walczyliśmy w Alzacji i Lotaryngji, pod Narwikiem, w Tobruku, pod Monte Cassino, w Ankonie, na linji Gotów w Apeninach, pod Falaise i pod Arnhem. Przez cały czas walczyliśmy w powietrzu i na morzu. Lotnicy polscy byli w tem dość szczęśliwem położeniu, by pomagać Wielkiej Brytanji podczas historycznej "Battle of Britain". Nasza Armja Krajowa opierała się niemieckim najeźdźcom przez więcej niż pięć lat i zasłużyła sobie na szacunek wroga.

Powstanie Warszawskie, najwspanialsza bitwa tej wojny, zapisana jest krwią w sumieniu świata. Zawdzięczamy to Wam, żołnierze polscy, że wypełniliście wszystkie nasze zobowiązania wobec naszych Aljantów, a ja oświadczam, że spełniliście także swój obowiązek wobec naszej Ojczyzny. Ze sztandarami okrytemi chwałą stoimy obecnie wobec największej tragedji narodu. Oczy wszystkich Polaków, rozrzuconych po świecie, a szczególnie naszych rodaków w męczeńskiej Polsce, patrzą z wiarą na nas. Wiedzą oni, że będziemy iść dalej naszą ciężką żołnierską drogą zgodnie z przysięgą, pod rozkazami Prezydenta, prawnego reprezentanta suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i zgodnie z dyrektywami naszego prawnego rządu. Musimy pamiętać, że wojna ta musi skończyć się triumfem uczciwości i sprawiedliwości. Nie może być uczciwości i sprawiedliwości na świecie bez wielkiej, silnej i niepodległej Polski. Pozostając wierni honorowi, chcemy wrócić do Polski jako żołnierze z bronią w ręku. Jeśli obcy lub ludzie małego serca pytają Was o co walczycie, odpowiadajcie, że żołnierze polscy walczą dziś o te same cele, o które zaczęli walkę pięć lat temu, a mianowicie o to by siła nie panowała nad prawem i sprawiedliwością ani w naszej Ojczyźnie ani na całym świecie.

PRZEMÓWIENIA GENERAŁA K. SOSNKOWSKIEGO

Gen. Kazimierz Sosnkowski, b. Wódz Naczelny Armji Polskiej, przebywający obecnie w Kanadzie, wygłosił na zaproszenie Polonji Kanadyjskiej dwa dłuższe przemówienia o roli Polski i uchwałach w Jałcie.

W dniu 11 marca gen. Sosnkowski przemawiał do Kongresu Polonji Amerykańskiej w Toronto. Poniżej podajemy wyjątki z tego przemówienia:

...Okres, który przeżywamy obecnie, usposabia szczególnie do rozpamiętywania lat niedawno minionych, do oceny doby bieżącej i do próby przebicia wzrokiem czasów, które idą. Nam, Polakom, ciśnie się na usta pytanie: dlaczego los tak okrutnie doświadcza naszą Ojczyznę, dlaczego krew polska tak wysoko jest szacowana na giełdzie świata, a krzywda polska tak niezmiernie jest łatwa i tania? Dlaczego, gdy zbliża się godzina ostatecznego triumfu nad wrogiem, naród nasz, tak dla zwycięstwa zasłużony, oddawszy na rzecz wspólnej sprawy wszystko, co posiadał, dzisiaj do głębi wstrząśnięty, napróżno szuka sprawiedliwości dla siebie, a zamiast wywalczonej uczciwie wolności, otrzymuje dokument zaocznych wyroków krymskich, gdzie sprzeczność zupełna przedziela słowa i zapowiedzi ogólne od realnej treści postanowień? Dlaczego Polska, najdawniejszy i najwierniejszy sojusznik zwycięskiej koalicji państw, niedawno jeszcze, w czasach najcięższych będąca "natchnieniem narodów", — dzisiaj w przededniu triumfu potraktowana została przez swych własnych sojuszników, niby wróg pokonany, który przegrał wojnę?

Czy tak się dzieje wyłącznie na skutek naszego położenia geograficznego? Czy też może dlatego, że świat, wstrząsany konwulsjami ciężkiej walki, nie zdołał dotychczas odnaleźć drogi, wytkniętej przez wolność ludów, prawo narodów, prawdę i sprawiedliwość, miłość i wiarę? Czy też może dlatego, że świat oszalał i pędzi naoślep w nieznaną przyszłość, odrzuciwszy powyższe zasady, uważając je za stare i bezużyteczne rupiecie donkiszoterji i romantyzmu?

...Ogarnijmy spojrzeniem główne wypadki ostatniego dziesięciolecia.

W roku 1934 Marszałek Piłsudski bezskutecznie proponuje mocarstwom Zachodu wojnę prewencyjną z Niemcami.

W roku 1936 Rząd Polski z mojej inicjatywy deklaruje rządowi francuskiemu, że jeśli Francja zmobilizuje swoją armję celem zapobieżenia remilitaryzacji Nadrenji przez Niemcy, Polska ze swej strony uczyni niezwłocznie to samo. Pomimo oświadczenia złożonego na moje ręce w Paryżu, że jeśli Niemcy zrobią tylko pierwszy krok w kierunku faktów dokonanych, wówczas Francja natychmiast zarządzi mobilizację, — wojska niemieckie obsadziły gar-

nizony nadreńskie bez żadnej reakcji czynnej ze strony mocarstw zachodnich.

W roku 1939 Rząd Polski odrzuca oferty niemieckie wspólnego marszu na Rosję, opiera się niemieckim roszczeniom, zawiera sojusz z Wielką Brytanją, rozpoczyna wojnę z agresją niemiecką, rzucając na szalę cały byt Narodu w nierównej, samotnej i tragicznej walce. Kampanja wrześniowa wygrywa dla Sprzymierzonych osiem miesięcy bezcennego czasu na uzupełnienie zbrojeń, ułatwiając w ten sposób późniejszą wspaniałą i decydującą dla wyniku wojny obronę wysp brytyjskich. Niemcy wspólnie z Rosją Sowiecką, która wkroczyła zbrojnie na nasze ziemie, dokonują czwartego rozbioru Polski. Rząd Polski przenosi się zagranicę, aby u boku Sprzymierzonych kontynuować walkę. Bez chwili zwłoki rozpoczęta zostaje organizacja pierwszej w Europie Armji Podziemnej i odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

W roku 1940, po zakończonej kampanji francuskiej, Rząd Polski wyjeżdża do Londynu i staje u boku osamotnionej Wielkiej Brytanji ze swojem wojskiem, lotnictwem i marynarką, jako jedyna wówczas poważniejsza pomoc w pamiętnej, bohaterskiej bitwie o Londyn i wyspy brytyjskie. Premjerzy obu państw przyrzekają sobie wzajemnie, że oba narody bić się będą z Niemcami aż do końca, na śmierć i życie, na wspólną dolę i niedolę. Są to czasy ciężkie i groźne. Wedle późniejszych rewelacyj rządu brytyjskiego i posłów do parlamentu w Londynie na wyspach brytyjskich w lecie 1940 roku niema więcej, aniżeli paręset armat, częściowo wycofanych z muzeów— zaś w całem imperjum wraz z dominjami i kolonjami doliczyć się można 120 czołgów. W publicystyce sojuszniczej Rząd nasz był w owym czasie poprostu Rządem Polskim, nie zaś, rządem emigrantów i eksulów, wedle niezbyt gentlemańskiej nomenklatury obecnej.

Lata 1940—1945 to długi okres nieustannych walk Armji Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, — walk pełnych żołnierskiej chwały, nieposzlakowanej wierności dla Sprzymierzonych, nieugiętego hartu ducha Kraju, w obliczu najstraszliwszych prześladowań niemieckich. Zbytecznem jest chyba obrazować tutaj ponownie wkład Polski do wojny, bezmiar ofiary z krwi i cierpienia, jaką Polacy złożyli na ołtarzu wspólnej sprawy.

...Nie chcielibyśmy nigdy rozterki w obozie sprzymierzonych, rozumiejąc dobrze znaczenie jedności sojuszniczej dla osiągnięcia zupełnego zwycięstwa nad Niemcami. Dla zachowania tej jedności ponosiliśmy liczne ofiary z własnej dumy, nierzadko i z własnych interesów narodowych.

Chcemy poprostu prawdziwej wolności i niepodległości w sensie, używanym w słownictwie politycznem demokracyj zachodnich nie zaś w znaczeniu obowiązującem w ustrojach totalitarnych i monopartyjnych. Byłoby dobrze, gdyby zechcieli o tem pamiętać nasi sojusznicy i nie uszczęśliwiali nas perspektywami, które odrzucają u siebie, w swoim własnym domu.

...Zapadły w Jałcie decyzje niezmiernej wagi w sprawie Niemiec. Oznaczają one, że w przebiegu i w toku likwidacji drugiej wojny światowej nie będą powtórzone błędy wojny poprzedniej. Niemcy będą pobite do końca, a ich zbrodnie nie ujdą bezkarnie. W tych okolicznościach, po wojnie obecnej warunki egzystencji świata ulegną radykalnej zmianie, a jego przyszłość bliska i dalsza zależeć będzie przedewszystkiem od paru czynników.

Pierwszym z nich i bodaj najważniejszym jest rozkwit na zachodzie podstawowych zasad demokratycznych, a więc wolności, sprawiedliwości, prawdy i miłości chrześcijańskiej — nadanie tym zasadom przez zupełną szczerość rumieńców nowego życia i siły wewnętrznej, skupiającej ludzi i narody. Naród Polski jest przekonany, że demokracje zachodnie głód duchowy świata zaspokoić muszą, gdyż pustka pozostawiona w dziedzinie ideowej najgorszemi grozi skutkami.

Drugim czynnikiem jest dobra wola Rosji oraz jej chęć i zdolność zbliżenia się do pojęć i ideałów demokratycznych. Niema prawdziwej jedności tam, gdzie niema uzgodnionych, lub choćby zbliżonych poglądów na podstawowe zagadnienia ludzkości.

Oto dlaczego sądzimy, że sprawa Polski jest naprawdę kamieniem probierczym dla przyszłości świata, a żołnierz polski nie powinien i nie może stać się tułaczem, powtarzającym w duszy słowa, tak pełne niewymownej goryczy:

"Od krwi przez tylu przelanej
Gleba rumieni się żyzna;
Ja nie wiem, dzieci mej ziemi,
Gdzie jest mój dom, gdzie Ojczyzna".

Naród polski, lud polski, żołnierz polski wie, gdzie jest jego Ojczyzna i Ojczyzny tej nigdy się nie wyrzeknie.

W dniu 12 marca gen. Sosnkowski, przemawiając na zebraniu Zarządów Organizacyj Polskich w Toronto, powiedział między innemi:

Pragnę przedewszystkiem Panu, Panie Prezesie, i wszystkim Polakom, skupionym w organizacjach Kongresu Polonji Kanadyjskiej, wyrazić pełne uznanie za męskie i nacechowane głębokiem umiłowaniem sprawy słowa Waszej deklaracji, protestującej przeciwko krzywdzącym postanowieniom Konferencji Krymskiej. Wszyscy uczciwi Polacy w Kraju i poza jego granicami, bez różnicy pochodzenia, wyznania, przekonań politycznych i społecznych stoją zwarcie za Prezydentem i Rządem Rzeczypo-

spolitej w ciężkiej walce o prawa Narodu i Państwa Polskiego. Polskie Siły Zbrojne, wierne złożonej przysiędze, uznają jedno tylko źródło rozkazu i dyspozycji: legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej.

Taką jest prawda, której nic nie zmieni. Nie zmieni jej polszczenie nazwisk urzędników NKWD (tajna policja rosyjska), którymi obsadza się stanowiska administracyjne w Kraju; nie zmieni jej ani podszywanie się komunistów pod firmę wielkich stronnictw politycznych, ani prześladowania, areszty i deportacje żołnierzy Armji Krajowej, inteligencji pracującej i warstw kierowniczych. Nie zmieni jej dziesiątkowanie elementów politycznych Kraju, wiernych legalnemu Rządowi, ani deklaracje lojalności dla komitetu lubelskiego, wymuszane terrorem od biednych obywateli; nie zmienią jej przymusowe branki i pobór siłą do wojsk czerwonych, pod narzucone dowództwo.

...Oświadczenie Rządu Polskiego z dnia 13 lutego, ogłoszone w odpowiedzi na uchwały konferencji krymskiej, odzwierciadla myśli i uczucia Polaków w słowach wspaniale zwięzłych, pełnych treści najgłębszej. Niema potrzeby powoływania dla Polski rządów "prawdziwie reprezentacyjnych" — czy też rządów "jedności narodowej". Rząd taki istnieje w Londynie; jego premjer jest socjalistą posiwiałym w bojach w Polsce, prawym Polakiem i patrjotą, jednym z liderów wielkiego stronnictwa, które posiada wspaniałą tradycję walk o niepodległość i pomnożyło swoje zasługi dla Narodu Państwa Polskiego przez ofiarną, nieugiętą walkę z Niemcami. Trzeba tylko umożliwić masom ludowym w Kraju głosowanie w warunkach niesfałszowanej wolności, a udzielą one wyraźnej odpowiedzi, jakie są ich pragnienia, dokąd i z kim iść zamierzają.

Konferencja Krymska wprowadziła w stosunki międzynarodowe nieoczekiwane i niezwykłe nowości... Przedewszystkiem, bodaj po raz pierwszy w dziejach zdarza się, że najdawniejszy sojusznik zwycięskiej koalicji państw ma w wyniku zwycięstwa stać się ofiarą nowego rozbioru, tracąc prawa, jakie posiadał, gdy rozpoczynał wojnę z Niemcami.

Pozbawia się go znacznych obszarów, niezbędnych do gospodarstwa narodowego, odbiera się miasta, związane z Narodem Polskim tylu węzłami historji i kultury narodowej, że są one bodaj najdroższemi każdemu sercu polskiemu; odbiera się ziemię, na której w dniu wybuchu wojny zamieszkiwało około 6 miljonów Polaków, około 4 i pół miljona Rusinów oraz Ukraińców, ponad miljon Białorusinów. Ludność tę, bez pytania się o jej zgodę i pragnienia, władze okupacyjne przewożą z miejsca na miejsce, przesiedlają, wysiedlają i deportują, w znacznej mierze na wschód Rosji i na Syberję — a więc stosują postępowanie, usprawiedliwione jedynie do zbrodniczych i pobitych Niemiec.

Przyznanie Polsce ziem na zachodzie, niestety nie zostało określone pod względem terytorjalnym — trudno więc nie widzieć, że sojusznicza i zwycięska Polska została potraktowana — na razie przynajmniej — w sposób bardziej bezwzględny, niżli wrogie i pokonane Niemcy. Ustalenie zasady, że ziemie na zachodzie mają stanowić rekompensatę terytorjalną za dokonany rozbiór, jest sprzeczne z zasadami sprawiedliwości. Prusy Wschodnie, Górny Śląsk, ziemie nad Odrą i Nissą należą się Polsce w wyniku zwycięskiej wojny, w imię racyj historycznych i rzeczowych, jako rekompensata za zbrodnie niemieckie, za niezmierne ofiary, poniesione przez Polaków w toku działań wojennych, a wreszcie ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa Europie i światu.

Konferencja Krymska z pominięciem wszelkich zasad jurydycznych zamierza zerwać ciągłość prawną Państwa Polskiego. Uznała ona za możliwe przekreślić obowiązującą w Polsce ustawę konstytucyjną, odsunąć na bok Prezydenta Rzeczypospolitej i nadać komitetowi trzech obcych ambasadorów, urzędujących w Moskwie, uprawnienia do powoływania czy mianowania nowego "rządu polskiego", ba, nawet pełnomocnictwo dobierania jego członków i cenzurowania polskich stronnictw politycznych. Na podstawie znanych aż nadto dobrze faktów, łatwo jest sobie wyobrazić, jak cenzura podobna wyglądać będzie w ocenie przedstawiciela Rosji sowieckiej — państwa, które w swojej "sferze wpływów" — wszystkie stronnictwa oprócz komunistów, wcześniej czy później uzna dla celów przejrzystych za stronnictwa "faszystowskie".

Można się domyślić, że postanowienia o cenzurze było potrzebne Rosji. Ale mocarstwa zachodnie ze swej strony dobrze wiedziały, że w Polsce niema stronnictw faszystowskich, że dlatego właśnie była Ona jedynym okupowanym krajem w Europie, który nie wyłonił ani quislingów ani grup kolaborujących z Niemcami.

Tak więc i w dziedzinie prawnej zastosowano względem Polski, najdawniejszego i najwierniejszego sojusznika zwycięskiej koalicji przeciwniemieckiej, wyjątkową procedurę, jaką w przeszłości stosowano chyba jedynie do pobitego wroga, któremu zwycięzca narzucał swą wolę. Odebranie Krajowi naszemu praw konstytucyjnych zdarzało się już w dziejach, ale na drodze gwałtu, zaborów i fizycznej przemocy.

Źródłem wszelkiego prawa demokratycznego jest wola ludu, stąd też zmiana konstytucji może nastąpić normalnie przez głosowanie jego przedstawicieli, wybranych w prawdziwie wolnych wyborach, bez ingerencji obcej. Zmiana ustawy konstytucyjnej następuje niekiedy i w drodze przewrotu wewnętrznego, ale w tym wypadku zmianę taką ideologja demokratyczna zdolna jest zrozumieć i usprawiedliwić jedynie wówczas, gdy rewolucja nie jest wywołana przez czynniki zewnętrzne i nie przychodzi na ostrzach obcych bagnetów. Studjując te postanowienia konferencji krymskiej, które naruszają nasze prawo podstawowe, trudno jest doprawdy nie wspo-

mnieć o znanej tezie rosyjskiej, głoszonej na przestrzeni lat 1939—1941, że ciągłość prawna Państwa Polskiego przestała istnieć w wyniku kampanji wrześniowej.

Nie sposób nam wreszcie zrozumieć, jak w warunkach okupowania Kraju przez wojska sowieckie, komitet ambasadorów urzędujących w Moskwie, będzie w stanie zapewnić swobodę wyznaczania kandydatur poselskich oraz czystość i wolność samych wyborów. My, Polacy, technikę sowiecką znamy w najdrobniejszych szczegółach z tak zwanych "plebiscytów", przeprowadzonych na okupowanych terenach Polski w roku 1939. Nie zmieni stanu rzeczy rząd "reprezentatywny", którego ośrodkiem i trzonem wedle postanowień Konferencji Krymskiej ma się stać komitet lubelski, złożony z komunistów i agentów obcego państwa.

Uważamy za rzecz znamienną, że po Konferencji Krymskiej nie nastąpił żaden praktyczny objaw dobrej woli ze strony Rządu Sowieckiego, — naprzykład choćby w postaci zwolnienia z więzień i obozów obywateli polskich i żołnierzy Armji Krajowej.

Oto są najgłówniejsze przyczyny, dla których Naród nasz postanowienia Konferencji Krymskiej odrzuca i uważa za straszliwą krzywdę, wyrządzoną Polsce.

POLSKA W SAN FRANCISCO

Poniżej podajemy oryginalny tekst noty, w której Rząd Polski protestuje przeciwko niezaproszeniu go na konferencję Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Nota została wręczona dnia 12 marca rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Chin, oraz zakomunikowana wszystkim Narodom Zjednoczonym i rządom państw neutralnych.

* * *

On March 5, 1945, the Polish Government learned from a radio broadcast and from the press, that the Government of the United States had sent, on their behalf and on that of Great Britain, China and the Soviet Union, an invitation to 39 states to take part in a United Nations Conference to be held on April 25, 1945, at San Francisco, to prepare a charter for a general international organization for the maintenance of international peace and security. The Polish Government notes that it has not received an invitation to take part in this conference, despite the fact that Poland was one of the original signers of the United Nations Declaration January 1, 1942 in Washington.

Considering that the Polish nation took up arms in the defense of freedom, security and right on September 1, 1939 and was the first nation to make a stand against German aggression, and that from that time on, relentlessly and regardless of the sacrifice, it has been fighting at home and abroad, on land, on sea and in the air; considering also, that the Polish Nation has fought the longest in the defense of these ideals, it has sustained in relation to its potentialities heavier losses in human life and property than any other nation in the world; furthermore, considering that the war, begun in the defense of Poland, has created a spirit of unity among free nations of the world which led to promulgation and realization of the ideals of the United Nations; and finally, considering that at the San Francisco conference the United Nations are to create a permanent world peace organization for the prevention of future aggression which is to be based on the respect of law and the sovereign equality of all peace loving nations—the Polish Government as the sole legal and independent representative of the Polish state, emphatically insists on its indisputable right to take part in the world security conference and solemnly protests against its omission from invitations to the San Francisco Conference.

The Polish Government wishes to state that not inviting to the San Francisco Conference Poland, whose constitutional President and Government are generally recognized by all the United Nations with the exception of only one of the powers and also by neutral states, is the first disquieting case of the application of the right to veto by a great power, which has been made even before the United Nations have approved or accepted proposals concerning an international security organization.

The Polish Government has already submitted certain preliminary suggestions on the Dumbarton Oaks proposals and intended participation to the fullest in the work of setting up an international security organization. In these circumstances, the Polish Government declares that it has been deprived of the possibilities of presenting to the conference their considered comments on the Dumbarton Oaks proposals, also on the suggestions regarding the voting procedure in the security council worked out at the Crimea Conference.

* * *

Jak wiadomo, protest Rządu Polskiego w Londynie został odrzucony przez Anglję i Amerykę. Gabinety obu tych państw stoją dalej na BEZPRAWNEM stanowisku, że wolno im, w porozumieniu z p. Mołotowem NARZUCIĆ Polsce rząd, wybrany przez obcych.

Jest to stanowisko, które Polonja Amerykańska musi z całą stanowczością i ostrością zwalczać, jako łamanie prawa międzynarodowego, Karty Atlantyckiej i nadewszystko zwykłej, ludzkiej moralności.

Głos Kuby w Obronie Polski

W czasie debat Konferencji Międzyamerykańskiej, która odbyła się w Meksyku przy udziale dwudziestu krajów Ameryki, odezwał się głos w obronie granic Polski. Podniósł go dr. Emilio N. Portuondo, w imieniu delegacji Republiki Kubańskiej, na niejawnem posiedzeniu komisji inicjatyw, odbytem w dniu 27 lutego. Poniżej podajemy treść jego przemówienia:

* * *

Świat cały nie ochłonął dotychczas ze zdumienia, wywołanego przez postanowienie w Jałcie, dotyczące Polski. Jest prawdą, że wojna obecna rozpoczęła się, gdy Polska w obronie swej niezależności i honoru narodowego odmówiła odstąpienia Rzeszy Niemieckiej części swego terytorjum. Jest także faktem, niepodlegającym dyskusji, że Imperjum Brytyjskie popierając Polskę dla zadośćuczynienia umowom międzynarodowym, wypowiedziało wojnę Niemcom.

W czasie trwania wojny, bez precedensu największej w dziejach ludzkości, podnoszono setki razy głosy, sprzeciwiające się bezprawnemu i bezpodstawnemu zajęciu przez jedno potężne państwo, obszaru należącego do innego państwa bez liczenia się z wolą jego mieszkańców. Ta zasada została potwierdzona w uroczystej formie przez Kartę Atlantycką, w której powtórzono zasadę wolnego samostanowienia narodów o sobie, oraz o swej niezależności i integralności terytorjalnej.

W Jałcie dokonano podziału terytorjum polskiego bez liczenia się z niczem, ani z wolą rządu polskiego, ani z wolą obywateli miejscowości, które zostały odstąpione Rosji Sowieckiej. W Jałcie zorganizowano rząd polski bez liczenia się z wolą Polaków i bez uznawania prawowitego rządu polskiego na uchodźtwie, przebywającego w Londynie i uznawanego przez wszystkie kraje w Ameryce. W Jałcie potraktowano Polskę nie jak naszą aljantkę w tej wojnie przeciw totalitaryzmowi, ale tak jakby chodziło o jednego z satelitów Osi, którzy poszli na służbę Hitlera i Mussoliniego, gdyż nie mieli odwagi Polaków, aby stanąć w obronie swej niezależności i integralności terytorjalnej.

My, narody Ameryki o niewielkiej liczbie mieszkańców i małej przestrzeni terytorjalnej, nie możemy obojętnie przypatrywać się sprawie Polski. W wypadku załatwienia jej w ten sposób, zawsze będziemy w niebezpieczeństwie jako przedmiot rozbiorów, bez liczenia się z wolą naszych obywateli.

Delegacja Republiki Kubańskiej ma zaszczyt zaproponować Konferencji Międzyamerykańskiej dla omówienia zagadnień wojny i pokoju, co następuje:

1. — Narody Ameryki rozumieją, że jest rzeczą konieczną, aby przy podpisaniu traktatu pokojowego były uszanowane tradycyjne granice Polski, utrzymane conajmniej w tej formie, jaką posiadały w chwili, gdy Polska stała się przedmiotem napaści Niemiec.

2. — Narody Ameryki nie uznają żadnego powodu ani przyczyny zmian terytorjalnych bez woli mieszkańców tych terenów i rządów, którym podlegają.

3. — Zabór terytorjalny za pomocą traktatów nie może być przyjęty przez prawo międzynarodowe Ameryki i żadne państwo amerykańskie nie będzie uznawało tej procedury ekspansji terytorjalnej.

* * *

Wymieniona humanitarna deklaracja kubańska w obronie tradycyjnych granic Polski, jako obejmująca zagadnienie nieamerykańskie, zdjęta została z toku obrad. Stało się to nawet pomimo moralnego poparcia, jakie szlachetny wniosek Kuby uzyskał od Republiki Costa Rica.

GŁOS WOLNYCH POLAKÓW

UCHWAŁY POLAKÓW WE FRANCJI

Zewsząd, gdzie znajdują się wolni Polacy — dochodzi nas ten sam głos: żądanie odbudowania Polski całej i naprawdę niepodległej, pełne poparcie dla konstytucyjnego rządu Premjera Arciszewskiego, pogarda dla wszystkich, którzy gną kark przed sowieckim najeźdźcą.

Materjał obejmujący wystąpienia Polaków, we wszystkich wolnych krajach świata jest zbyt obszerny, by go całkowicie zrelacjonować. Wobec tego w numerze niniejszym podajemy tylko relacje z niektórych wystąpień.

Paryż, (PAT). — Uchwała Prezydjum Centralnego Komitetu Walki:

Rodacy!

Prezydjum Centralnego Komitetu Walki, grupującego całość Emigracji Polskiej we Francji, na posiedzeniu swem w dniu 16 lutego 1945 roku podjęło jednogłośnie uchwałę następującej treści:

"Emigracja Polska we Francji, zgrupowana w C.K.W., z najwyższym bólem przyjęła do wiadomości decyzję Konferencji Trzech. Uchwały tej Konferencji, dotyczące spraw polskich, uważamy za pogwałcenie najszczytniejszych haseł demokratycznych i wolnościowych, o które toczy się druga wojna światowa.

Uchwały te uważamy za zapowiedź piątego rozbioru Polski, kraju, który jedyny na kontynencie europejskim ani na chwilę nie shańbił się paktowaniem z barbarzyństwem hitlerowskiem.

Prezydjum C.K.W. zwraca się do opinji demokratycznego Zachodu, domagając się wypowiedzenia, czy może Polska, która nie wydała ani Hachów, ani Lavalów, ani Quislingów, zgodzić się na to, by właśnie ona za swoją nieustępliwą walkę, opłaconą miljonami istnień najlepszych Synów Ojczyzny w zmaganiach się z totalizmem hitlerowskim w Polsce i na wszystkich polach bitew świata — na lądzie, na morzach i w powietrzu — czy może Polska zgodzić się na oderwanie zgórą 2/5 jej terytorjum i 14 miljonów ludności, oderwanie tych ziem, które wydały największych patrjotów, rycerzy i myślicieli polskich: Sobieskiego, Kościuszkę, Mickiewicza, Słowackiego i Piłsudskiego, jak i innych.

CKW i zrzeszone wokół niego masy emigracyjne nigdy nie zgodzą się na to, by obywatele państw obcych i oficerowie państw obcych kierowali nawą polskiego życia państwowego i nigdy nie przyjmą narzuconego przez czynniki zewnętrzne ciała rządzącego.

Emigracja Polska we Francji nigdy nie zaangażowana w walkach politycznych zawsze w przeszłości i w przyszłości, uznawała i uznawać będzie tylko i wyłącznie konstytucyjne, legalne Władze Rzeczypospolitej, a w obecnej chwili wyraża całkowite podporządkowanie się i oddanie się do dyspozycji jedynie i wyłącznie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prezydjum CKW domaga się dla obywateli Rzplitej prawa wolnego i niezależnego wypowiedzenia się i w tym celu domaga się, by Rosja Sowiecka zwolniła i odstawiła do miejsc zamieszkania wszystkich deportowanych, uwięzionych i internowanych obywateli Państwa Polskiego; by z terytorjum spornego zostały wycofane oddziały czerwonej armji i NKWD, ażeby głosowanie mogło się odbyć w prawdziwej wolności i niezależności.

Prezydjum CKW zwraca uwagę, że "linja Curzona", która nigdy i przez nikogo, nawet przez samego Lorda Curzona, nie była uważana za linję graniczną, pokrywa się dziwnym zbiegiem okoliczności z granicą, jaką ustalili w swoim czasie pp. Mołotow i von Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Reichu hitlerowskiego. Sam ten fakt stawia Polskę, którą Prezydent Roosevelt nazwał "natchnieniem narodów" w rzędzie państw, przegrywających tę wojnę, a więc w rzędzie państw, związanych z Niemcami. Na taką krzywdę Naród Polski nigdy nie zgodzi się, a emigracja Polska przez usta Prezydjum CKW wnosi głośny protest, zwracając się do opinji całego świata cywilizowanego o poparcie sprawy polskiej.

Rozbiory Polski były już raz "śmiertelnym grzechem Europy". Powtórzenie tego grzechu, to przekreślenie wszystkich najszlachetniejszych haseł tej wojny, to przekreślenie pięknej Karty Atlantyckiej, to otwarcie drogi do wszystkich zachłannych apetytów imperjalistycznych, to zapowiedź nowych wojen światowych.

I dlatego polski lud roboczy wierzy, że pracownicy całego świata poprą jego słuszne stanowisko.

Prezydjum CKW zapewnia legalne, konstytucyjne Władze Rzplitej w Londynie, że półmiljonowa emigracja polska we Francji jest do ich całkowitej dyspozycji — i gdy trzeba będzie — gotowa jest rzucić nową daninę krwi w obronie praw, wolności, niezależności, suwerenności i niepodzielności umiłowanej Ojczyzny.

Niech żyje Prezydent Rzplitej Raczkiewicz!

Niech żyje legalny Rząd Polski!

Niech żyje Premjer Arciszewski!

Niech żyje wielka, niepodzielna, zjednoczona Polska, ze swemi odwiecznemi strażnicami, polskiem Wilnem i polskim Lwowem!

Prezydjum Centralnego Komitetu Walki

BARAN
MOSZCZYŃSKI
SKRODZKI
LESISZ

Doroczna konferencja zwołana przez Zarząd Okręgu Związku Polaków w St. Etienne, w której wzięło udział 50 kierowników z 18 ośrodków polskich, liczących 11.000 Polaków, uchwaliła rezolucję, w której protestuje przeciwko dokonanemu nowemu rozbiorowi Polski, wyraża całkowite oddanie i posłuszeństwo legalnemu Rządowi Polskiemu w Londynie i "potępia szkodliwą działalność Komitetu Wyzwolenia z Lublina, który nie reprezentuje Narodu Polskiego, a jest kliką ludzi powołanych przez czynniki obce, służące za narzędzie obcej polityki".

Podobna rezolucja została uchwalona na zjeździe kierowników Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość okręgu Valancienne, posiadającej w tym okręgu 1.200 członków. Rezolucja ta stwierdza m. in. że "żadne sprawy dotyczące Polski nie powinny i nie mogą być rozstrzygnięte bez obecności przedstawicieli legalnego Rządu" i apeluje "do naszych odwiecznych przyjaciół Francuzów, by gorąco poparli sprawę Polski i nie pozwolili, by nastąpił nowy rozbiór Polski".

Oddział Komitetu Wyzwolenia Narodowego (ekspozytura Komitetu Lubelskiego) w Valleroy zwołał zebranie Polaków z miasteczka i okolicy celem wykazania solidarności emigracji polskiej we Francji z Komitetem Lubelskim i jego ekspozyturami we Francji.

Przewodniczący zebrania ostro zaatakował rząd londyński, nazywając go "faszystowskim i reakcyjnym" oraz rzucając pod adresem rządu inne wyzwiska. Dla udowodnienia swych oszczerstw mówca posługiwał się rzekomemi listami, mającemi pochodzić od emigrantów polskich we Francji, przebywających obecnie w szeregach wojska polskiego w Wielkiej Brytanji.

Zebrani Polacy oburzeni takiem stawianiem sprawy energicznie zaprotestowali, uchwalając rezolucję potępiającą samozwańczy Komitet Lubelski "dążący do dyktatury w Polsce, opartej na obcych bagnetach".

Organizatorzy zebrania, widząc niepowodzenie swej inicjatywy, rozwiązali zgromadzenie, zapowiadając drugi wiec w tydzień później.

Na to drugie zebranie, na które przyjechali specjalni delegaci "Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", przybyły również liczne rzesze emigrantów polskich. Mimo usiłowań organizatorów, uchwalono po raz wtóry rezolucję potępiającą postępowanie Komitetu Lubelskiego i jego ekspozytur, wchodzących w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Za rezolucją tą głosowali prawie wszyscy uczestnicy zebrania, przyczem głosowała również wielka ilość organizacyj, wchodzących do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W wyniku zebrania został utworzony Komitet Jedności Narodowej, do którego weszła również Organizacja Pomocy Ojczyźnie, główna organizacja polityczna Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Komitet ten stojący na stanowisku wierności legalnemu Rządowi Polskiemu Premjera Arciszewskiego, uchwalił rezolucję, która piętnuje robotę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nawołując do zjednoczenia całego Narodu Polskiego na gruncie obrony Niepodległości i Całości Polski. Rezolucja zaznacza, że do Komitetu wchodzą "organizacje, które należały do Komitetu Wyzwolenia Narodowego, obecnie jednak po przekonaniu się, że okłamywano ich i przedstawiano fałszowane, w niczem niezgodne z prawdą fakty, mające na celu jedynie rozbicie Narodu Polskiego by łatwiej go opanować i zaprzedać, organizacje te przystępują do Komitetu Jedności Narodowej, popierającego w zupełności jedyny legalny rząd Polski w Londynie. Wypadek ten nie jest odosobniony. W ciągu ostatnich tygodni w całym szeregu miejscowości, Polacy zebrani na zebraniach Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego uchwalali rezolucje piętnujące stanowisko Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i solidaryzujące się z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Manifestacja Polonji w Manhattan Center

Dnia 18 marca r.b. w Manhattan Center w New Yorku odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko decyzjom konferencji krymskiej. Wiec ten był masowem wystąpieniem Amerykanów Polskiego Pochodzenia, potępiającem postanowienia, które są nietylko krzywdą Polski, ale i zagrożeniem przyszłego bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i całego świata. Do Manhattan Center przybyło 5.500 osób, o kilkaset więcej niż sala mogła pomieścić. Przewodniczył manifestacji mec. F. X. Wazeter. Przemówienia wygłosili: mec. F. J. Wazeter, p. Fr. Januszewski, wiceprezes Kongresu Polonji, p. Alice Moats, znana pisarka amerykańska, p. Marja Korpantowa i kongresman Alvin E. O'Konski. Poniżej podajemy główne wyjątki z przemówienia wiceprezesa Januszewskiego:

Przemówienie Wiceprezesa Januszewskiego

Zbieramy się dzisiaj w momencie nad wyraz ciężkim, serca nas wszystkich są pełne niepokoju. Niepokoju o los Ameryki i los Polski. Myślimy z niepokojem o przyszłości Ameryki, gdyż decyzje konferencji w Jałcie musimy uważać za porażkę naszych amerykańskich ideałów. Prezydent Roosevelt sam nazwał decyzję w Jałcie kompromisem. Podzielamy to zdanie. I żywimy obawy, by kompromis ten nie zagroził bezpieczeństwu naszego państwa. Ustępstwa nie zawsze prowadzą do pokoju.

Obecna wojna jest skutkiem ustępstw dla Hitlera. W roku 1936, kiedy Hitler słabemi wówczas siłami Rzeszy zajął Nadrenję — był czas właściwy, aby go zatrzymać bez wysiłku i bez strat. Kiedy rząd polski, przez usta swego ministra spraw zagranicznych, Becka, zaproponował 8 marca 1936 roku, aby się temu bezprawnemu aktowi Niemiec ZBROJNIE przeciwstawić — sprzeciwiła się temu Anglja, reprezentowana wówczas, jak i dzisiaj, przez ministra spraw zagranicznych, Edena. A wtedy to

właśnie już rozpoczynała się obecna wojna. Oddanie bez oporu pierwszej linji okopów zagraża następnym pozycjom. Tak samo na wojnie, jak i w polityce. Podróże premjera Anglji, Chamberlaina, do Godesberga i Monachjum — miały zapobiec obecnej wojnie. Nie uczyniły tego. Albowiem ustępstwa Anglji, robione kosztem innych wolnych narodów ROZZUCHWALIŁY Hitlera. Co gorzej jeszcze — WZMACNIAŁY go.

Niestety — obecny premjer Wielkiej Brytanji, Churchill zdawał się o tem nie pamiętać, kiedy jeździł do Teheranu i Jałty.

To też musimy się obawiać, że jeśli nie zawrócimy z drogi ustępstw, póki jeszcze czas — póki Ameryka JEST najpotężniejszem mocarstwem świata — to obecna nasza polityka skończyć się może nie tylko wojną, lecz i katastrofą naszego własnego kraju.

Kongres Polonji Amerykańskiej w Buffalo w pamiętnym memorjale, wręczonym Sekretarzowi Stanu, Hullowi — powiedział słusznie, że dla Ameryki Karta Atlantycka nie była "abstrakcyjnym wykładem o ideałach". Kongres Polonji Amerykańskiej stwierdził natomiast, że Karta Atlantycka jest " najwyższem osiągnięciem polityki" Stanów Zjednoczonych, gdyż kładzie fundamenty dla silnego i rozległego związku narodów, połączonego przez wspólnotę zasad i celów". I dziś mamy najgłębsze poczucie, że broniąc Karty Atlantyckiej — bronimy mądrej i przewidującej polityki amerykańskiej przeciw słabości i znużeniu.

Zatem oświadczam: Polonja Amerykańska BĘDZIE bronić Karty Atlantyckiej.

Jeśli na tem ogólnem tle bronimy z taką mocą i nieustępliwości prawa Narodu i Państwa Polskiego — to czynimy tak dla dwóch powodów.

Dlatego po pierwsze, że całem sercem odczuwamy straszliwą niesprawiedliwość, wyrządzoną naszym braciom i siostrom. Odczuwamy z całą siłą i oburzeniem potworność tego, że Polska ma iść w niewolę, chociaż poświęciła wszystko, by wolność naszą tutaj ocalić. Tylekroć przewodnicy nasi w Stanach Zjednoczonych uczyli nas słusznie, że NIE MOŻE być trwałego pokoju, opartego na niesprawiedliwości. Czyż nie widzą dzisiaj, że to, co z Polską czynią, jest szczytem niesprawiedliwości?

Niema dzisiaj wyboru między Polską i Rosją. Dla Ameryki jest to wybór między Rosją i honorem. Wybrać Polskę to znaczy wybrać sprawiedliwość. Wybrać Polskę — to znaczy wybrać honor.

Dlatego bronimy Polski. Bronimy sprawiedliwości. — Bronimy honoru. I bronimy krwi przelanej. Tej krwi, co wsiąkła w ruiny Warszawy. Nikt bowiem nie wykreśli z historji prawdy o poświęceniu i zasługach Polaków.

Ale jest jeszcze inna przyczyna obrony sprawy polskiej. Przyczyna, dyktowana już nie przez serce i sumienie — lecz przez rozum i przewidywanie. Oddanie Polski pod władzę jakiegokolwiek dyktatora — oznacza oddanie pod władzę tego dyktatora całej Wschodniej Europy. Oddanie Hitlerowi, czy Stalinowi władzy nad Europą Wschodnią — oznacza nieuniknienie oddanie im hegemonji w Europie całej.

Jeśli hegemonję dyktatora niemieckiego uznaliśmy za groźną i wymagającą naszej krwi, by ją powalić — to o dyktaturze sowieckiej powiedzieć trzeba, że będzie ona jeszcze groźniejsza, ponieważ jest jeszcze potężniejsza.

Bronimy Polski, bo nam tak każe sumienie. Bronimy Polski, bo nam tak każe rozsądek. Nic nas z tej drogi nie zawróci.

* * *

Powitany gorącemi oklaskami kongresman O'Koński wygłosił porywające przemówienie, pełne niezwykłej swady i polotu. Podajemy je w wyjątkach:

Przemówienie Kongresmana A. E. O'Końskiego

Na konferencji w Jałcie Polska została potraktowana gorzej niż satelici Hitlera. W roku 1939 Polska mogła wybrać korzystniejszą dla siebie drogę. Obrała jednak szlak oporu i męczeństwa, obrała drogę walki, którą prowadziłaby znacznie dłużej, gdyby nie cios w plecy zadany jej przez Sowiety.

Rząd R. P. w Londynie, ofiara wrogiej propagandy, setkami czynów wykazał swój prawdziwie demokratyczny, POLSKI charakter. Polska, której zarzuca się dziś, że rządzona jest przez "obszarników" i "magnatów" była jednem z pierwszych państw europejskich, które zrealizowały program reformy agrarnej...

Jej ustawy o ubezpieczeniu społecznem były lepsze od naszych. Polska — ów kraj "obszarników i magnatów" zadokumentowała swój demokratyczny charakter i dojrzałość w okresie ostatnich wyborów, w których udział brało 48 procent, podczas gdy w wyborach w Stanach Zjednoczonych w listopadzie 1944 roku udział brało tylko 37 procent uprawnionych do głosowania.

...Linja Curzona jest bajką dla ludzi naiwnych i nieznających historji. Linja ta nigdy nie była proponowana przez aljantów jako granica polsko-rosyjska. Mówi się, że Polska uzyskała ziemie wschodnie drogą agresji. Tak — 160 miljonowa Rosja padła ofiarą "polskiej agresji", gdy w roku 1919 czerwone wojska zapędziły się aż pod Warszawę, by później uciekać stamtąd przed strasznym gniewem polskich obrońców.

Polsce chcą dać "rekompensatę terytorjalną" kosztem Niemiec. Polska jednak chce tylko tego, co do niej prawnie należy. Czyżby owa "rekompensata terytorjalna dyktowana była nieczystem sumieniem winowajców?"

...Mówi się o postanowieniach krymskich w sprawie wolnych wyborów w Polsce. Postanowienia te są obrazą każdego inteligentnego człowieka. Czy oznacza to, że w

Polsce odbędą się takie "wolne" wybory, jak na Litwie i Łotwie, gdzie po deportowaniu całej inteligencji, pod groźbą bagnetów zmuszano do głosowania na jedną listę, jednego kandydata, a później miała miejsce komedja "rezolucyj" za "inkorporowaniem" do Sowietów.

Przeszło 1,500.000 Polaków deportowano poprzednio do Rosji. Teraz przeprowadzane są w Polsce znów masowe deportacje. Gdy nareszcie dojdzie do wyborów w Polsce, to odbywać się one będą wogóle bez udziału Polaków.

Postanowienia krymskie to kajdany narzucone wolności. ZACZĘLIŚMY WOJNĘ Z WIARĄ, ŻE NIESIEMY WOLNOŚĆ ŚWIATU. Wierzyliśmy, że o to walczymy, nie o wyzwalanie krajów z pod brunatnego totalizmu, aby oddać "wyzwolonych" czerwonemu totalizmowi.

Konferencja w San Francisco będzie przypuszczalnie znów imprezą jednego człowieka lub kilku jednostek. Do San Francisco zaproszono wszystkie państwa, które wypowiedziały wojnę Hitlerowi. Ale Polski, najdłużej z Niemcami walczącej, NIE zaproszono, gdyż JEDNA osoba powiedziała NIE. W San Francisco zjadą się delegaci 43 Narodów Zjednoczonych, z których 42 uznają rząd R. P. w Londynie, a tylko jedno mocarstwo rządu tego nie uznaje.

Do czego dążymy? Czy chcemy stworzyć organizację bezpieczeństwa świata? Czy mamy ją tworzyć pod znakiem zgody na dyktowanie warunków przez JEDNOSTKĘ? Amerykanie polskiego pochodzenia winni głośno, bardzo głośno protestować, pisać listy do członków Senatu i Izby Reprezentantów. W Jałcie wyrządzono Polsce krzywdę. Musimy stwierdzić, że nadszedł czas, by zawołać "STOP!"

Co należy robić? Musimy podjąć uciążliwą walkę o prawa Polski, wielką pracę głoszenia prawdy i paraliżowania szkodliwej propagandy.

...Polska przegrała w Jałcie, przegrać może w San Francisco i na innych podobnych sesjach. Ale Polska nigdy nie przegra wojny o sprawiedliwość i prawdę. Bóg będzie nad tem czuwał.

Jak nowi krzyżowcy, rzecznicy prawdy i sprawiedliwości, budźmy sumienie Ameryki. Musimy przełamać wszystkie trudności, musimy przeciwdziałać wrogiej dla Polski propagandzie. Musimy WALCZYĆ o prawdę i sprawiedliwość, bo inaczej rezultatem obecnej wojny będzie wyzwolenie Europy z ucisku brunatnego faszyzmu aby ją oddać czerwonej dyktaturze.

Gdy nasi żołnierze wrócą z frontów zamorskich, muszą wiedzieć, że ich miljonowe ofiary nie poszły na marne, że walczyli o pokój, sprawiedliwość i honor.

Zgrzyty

Olbrzymia przytłaczająca większość Polonji Amerykańskiej, czuje i myśli tak właśnie, jak to wyraził w swej marcowej uchwale Zarząd Kongresu Polonji.

Są jednak i zgrzyty. Byłoby rzeczą niewłaściwą przemilczanie ich.

Jeśli mówimy o zgrzytach — to nie mamy na myśli komunistów polskich w Ameryce. Tych jest garstka i są oni znani wszystkim, jako mniej lub więcej jawna agentura sowiecka.

Kiedy mówimy o zgrzytach — mamy na myśli niezrozumiałe stanowisko pewnych organów prasy i pewnych ludzi z pośród t. zw. "leader'ów".

"Dziennik Powszechny" w Buffalo, N. Y., "Straż", organ Kościoła Narodowego, osławiony "Przewodnik Katolicki" pod redakcją niemniej osławionego Marczyńskiego — poczęły drukować od pewnego czasu artykuły, godzące, mniej lub więcej wyraźnie, w Rząd Polski w Londynie, w osobę Prezydenta Rzeczypospolitej i Premjera Arciszewskiego, w Kongres Polonji, w Prezesa Rozmarka — artykuły, które z lubością powtarza prasa komunistyczna. Od czasu do czasu tu i tam mają także miejsce wystąpienia poszczególnych osób, pretendujących do roli lokalnych kacyków. Takiem naprzykład wystąpieniem, zdemaskowanem przez mecenasa Kaszubowskiego z Buffalo, było oświadczenie p. Chestera, wymierzone przeciw Kongresowi, w którym p. Chester piastuje sam urząd Dyrektora. Wszystkie tego rodzaju poczynania są z reguły przedstawiane przez ich autorów jako wyraz "realizmu". Oczywiście "realizm" tego kalibru jest nowem wydaniem starej, haniebnej ugody. Wydaniem stokroć gorszem, gdyż okrucieństwa sowieckie w Polsce przekroczyły wszystkie okrucieństwa poprzednich wieków. Próba zaszczepienia Polonji Amerykańskiej trucizny "zgody" na piąty rozbiór Polski dokonany w Jałcie — jest zdradą naszych braci i sióstr walczących i cierpiących w Polsce. Nie można tego nazywać innem imieniem.

Sądzimy, że jest rzeczą pilną WYJAŚNIENIE, kto stoi za kulisami tej akcji.

Jest rzeczą pewną, że nie mamy tu do czynienia z żadnym prądem myślowym, z żadną ideowością. Jest rzeczą pewną, że nałamywanie — wbrew opinji Polonji — pewnych pism i pewnych ludzi do ugody nie jest ideologją lecz intrygą. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że sprawcy tej intrygi kryją się starannie w cieniu. Tembardziej i tem szybciej należy ich zdemaskować.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEJ AKCJI FINANSOWEJ

Jednorazowa danina osobista pod hasłem
WZMÓŻMY
SIŁY I ŚRODKI
DO WALKI PRZECIW
NOWEMU ROZBIOROWI
POLSKI

Na posiedzeniu Zarządu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia w dniu 11 listopada ub. r., zwołanem dla uczczenia ś. p. Maksymiljana Węgrzynka, zapadła jednomyślna uchwała podjęcia na szeroką skalę nadzwyczajnej akcji zbierania funduszów, aby zespołową pracą wypełnić stratę, wywołaną przez przedwczesną śmierć Prezesa Organizacji, oraz aby w chwili gdy będą się decydowały losy Polski Komitet mógł wytężyć wszystkie siły w walce przeciwko *Piątemu Rozbiorowi Polski.*

W wykonaniu powyższej uchwały Zarząd Główny ogłosił Odezwę i Okólnik w Biuletynie No. 25, a następnie Prezesi Oddziałów otrzymali dla doręczenia wszystkim członkom zaadresowane koperty, zawierające po 3 kupony dla kolekty. Ponadto każdy Oddział otrzymał pewną ilość kuponów rezerwowych. Kupony były rozesłane w tym celu, aby każdy członek wypełnił jeden kupon, składając choćby naskromniejszą daninę osobistą, oraz skolektował ofiarę przynajmniej od dwóch osób nienależących do organizacji.

Hasłem akcji jest:

"Niech każdy członek Organizacji złoży daninę i ułatwi ją innym!"

"Niech każdy kupon znajdzie się w ręku ofiarodawcy!"

Dotychczas otrzymaliśmy kupony wraz z ofiarami od następujących osób:

OKRĘG I, DETROIT, MICH.

ODDZIAŁ 2, DETROIT, MICH.

Piotr Dwornicki $10.00

ODDZIAŁ 4, HAMTRAMCK, MICH.

Wiktorja Banasik $2.00
Marja Ellison $2.00
Marja Groszkiewicz $2.00
Teresa Howaniec $2.00
Jan Mirosławski $100.00
Bernice Rokita $1.00
Władysław Tutaj $15.00
Franciszek Wiśniewski $10.00
Andrew Wróbel $2.00
Casimir E. Wróbel $2.00
Józef Barć $5.00
Michał Barć $5.00
Albert Bieliński $5.00
Jenie Dopurole $1.00
Antoinette Goral $10.00
M. Jurewicz $1.00
Antoni Kasperczyk $1.00
A. Kasperczyk $1.00
K. Klamecka $1.00
Konstanty Kościelski $5.00
Martin Markiewicz $1.00
Stanisław Mazur $2.00
Pauline Modzelewski $5.00
Theodore Modzelewski $5.00
Józef Pieronek $1.00
Frank Płoński $1.00
Antoni Rudzki $3.00
G. Tencza $2.00
Jan Wlezień $5.00
Franciszek Wolny $5.00
Pauline Zak $1.00
Józef Zantek $5.00

Razem $209.00

ODDZIAŁ 14, HAMTRAMCK, MICH.

Frank Polański $25.00
J. Bokuniewicz $2.00
Henryk J. Dudek $25.00
Anthony Jurgielewicz $2.00
Stanisław Karaś $2.00
Herbert Kieszkowski $2.00
Stanisława Kieszkowska $2.00
Melanja Kotowska $2.00
Anthony Kriegel $5.00
Bolesław Kułakowski $2.00
William A. Nowicki $1.00
Anthony Rutkowski $5.00
Stanley Sienkiewicz $20.00
Aleksander Śledziński $5.00
Ed. i Anastazja Sokół $5.00

Razem $105.00

ODDZIAŁ 15, DETROIT, MICH.

Alex & Alex $5.00
Joseph Franusiewicz $2.00
Frank A. Jugaszek $10.00
Frances Kwiatkowska $15.00
Joseph Kwiatkowski $10.00
A. Lesiński $1.00

A. Lesiński $5.00
Stefanja Pianko $3.00
Richard Piotrowski $1.00
Ted Rakoczy 2.00
W. Roszczewski $2.00

Razem $56.00

ODDZIAŁ 17, DETROIT, MICH.

Dr. M. A. Balcerski $10.00
Helena Bałabuch $5.00
J. Stefan Bielski $5.00
Ignacy Bigorajski $10.00
P. H. Bonecka $1.00
Władysław Borowicz $5.00
B. Bozolewicz $1.00
Bartłomiej Bryła $5.00
Janina Budzińska $10.00
Zofja Cieślak $5.00
Leon Dźwigalski $10.00
Ignacy Dobaczewski $5.00
Kazimierz Fortuński $25.00
Pp. Głodowscy $5.00
Jan Gesek $10.00
P. Gorgon $2.00
P. Gorgon $10.00
Sywester Górniak $20.00
Wiktor Górniak $5.00
Franciszek Jakubiak $1.00
Franciszek Jakubowski $10.00
Adam J. Jakuszyk $3.00
Ignacy S. Janicz $5.00
Stanisław Janiszewski $5.00
Władysław Jarosz $5.00
Władysław Jaroń $5.00
Józef Jastrzębski $25.00
Jan Kaleta $5.00
Pp. Hamera i Kamińska $5.00
Dr. Bohdan T. Kogut, D.O. ... $10.00
Paweł i Zofja Kotuła $5.00
Władysław Kolasa $10.00
Andrzej Krawczyk $10.00
Andrzej Kwiatkowski $5.00
Stella Kwiatkowski $5.00
Martin Kwiatkowski $10.00
J. Lebioda $10.00
Stefan J. Lewandowski $10.00
Antoni Małecki $2.00
Roman Marek $5.00
Stanisław W. Marston $7.00
Lawrence Marzec $5.00
Mateusz Mastalerz $5.00
Tomasz Maj $10.00
Anna Miarka $3.00
Stanisław Miarka $4.00
Łucjan Młyński $5.00
H. Mieczkowska $2.00
Stanisława Modzelewska $5.00

Leon Modrzejewski $5.00
Franciszek Musiałowski $10.00
Walter Myczek $10.00
N. N. $10.00
Michał Nizioł $5.00
Michał Olkusz $2.00
Jan Piekarski $10.00
Andrzej Prentki $5.00
Ignacy Pietras $5.00
Piotrowski & Lemke $5.00
Antoni Polak $5.00
Tomasz Przygocki $25.00
H. Rafalik $10.00
Jan Rogusz $10.00
Edward Ryznar 5.00
Anna Samborska M. D. $5.00
Bolesław Samborski $10.00
W. Samborski $5.00
Ignacy Sarnociński $5.00
A. F. Szczepański $10.00
Marja Siedlecka $5.00
Władysław Siedlecki $5.00
Jan F. Siemieński $10.00
Jan Silarski $5.00
Frank Siwak $10.00
Stefan Ślesiński $40.00
Józef Stosio $2.00
Stanisław Sosnowski $2.00
Stanisław Świerszcz $5.00
Stanley Szewczyk $5.00
Wawrzyniec Szparaga $10.00
Kazimiera Szparaga $10.00
Helena Tanalska $10.00
Leon Tanalski $10.00
J. Wachocki $10.00
W. Wachocki $10.00
Emilja Węgrzynowicz $7.00
Janina Węgrzynowicz $5.00
Jan Witczak $10.00
Stanisław Wójcik $10.00
Jan Wolowik $1.00
Feliks Zaborowicz $10.00
Ignacy Zachara $5.00
Józef Zaremski $10.00
Jan Zawadski $10.00
Frank Zembala $5.00
Żukiewicz $2.00

Razem $727.00

ODDZIAŁ 22, DETROIT, MICH.

Michał Furtak $5.00
Ludwika Furtak $5.00
Feliks Kaszowicz $5.00
Wacław Kolasiński $1.00
Jan Król $2.00
Tomasz Markiewicz $10.00

Bronisława Sokół $3.00
Franciszek Szul $10.00
Katarzyna Tokarska $5.00
Aniela Soton $2.00
Wojciech Wyka $2.00
Agnes Zyglewicz $5.00
Peter Zyglewicz $5.00

Razem $60.00

OKRĘG IV, NEW YORK, N. Y.

ODDZIAŁ 3, NEW YORK, N. Y.

Marja Adems $1.00
Bronisława Bazanowska $1.00
Kazimierz Bazanowski $1.00
Jan Bernacki $1.00
Louisa Branch $2.00
Aniela Eskrais $3.00
Marja Foltz $5.00
Jan Foltz $5.00
Anna Galant $1.00
Alfred Hryżak $10.00
F. Jarzębowski $1.00
Władysław Kierzkowski $10.00
Marja Kierzkowska $10.00
Z. J. Korwin Kossakowska $1.00
Bolesław Kremeń $1.00
Karolina Kremeń $1.00
Janina Kremeń $1.00
E. Kurowski $1.00
Jan Makowski $1.00
Józefina Martynek $2.00
Alice Nitecki $5.00
Józef Nowicki $1.00
Alex Offman $1.00
Bruno Pakosz $10.00
Mary Pierog $1.00
Tadeusz Podwin $2.00
Roman Puchalski $3.00
F. i M. Rachmaciejowie $3.00
Bolesław Rajkowski $50.00
Helena Rajkowska $5.00
Marja Raplewicz $1.00
Jan Rykała $1.00
Mary Sikorska $1.00
John Smith $1.00
W. Sobierajski $1.00
Wandzia i Henryk Sołdat $2.00
Tadzio Sołdat $1.00
Sabina Sołdatowa $1.00
J. Spieczyński $1.00
Anna Strzyż $2.00
Frank Tomasz $1.00
Józef Trzciński $2.00
Edmund Trzciński $1.00
F. Uliński $1.00
R. Węgrzyn $1.00

Michał Węgrzyn $5.00
K. Węgrzyn $3.00
Stanisław Włodecki $5.00
Yazwiński $2.00

Razem $173.00

ODDZIAŁ 12, NEW YORK (Harlem)

W. Biniewicz $1.00
Władysław Chybowski $25.00
Setenia Lagarda $1.00
Mieczysław Lisiecki $2.00
Jakób Śmigielski $5.00

Razem $34.00

ODDZIAŁ 25, SO. BROOKLYN, N. Y.

Józefina Biesiadecka $2.00
Teofil Budzejko $2.00
A. Budzeń $1.00
Zygmunt Dattner $5.00
Leon Grodzicki $1.00
Piotr Haluch $2.00
Jan Herman $25.00
T. Kosiński $2.00
Marja Kozłowska $1.00
Jan Kwiatkowski $10.00
Frank Markiewicz $5.00
Bronisław Matusz $1.00
Marcin Płoszaj $1.00
Wiesław Popiel $1.00
Marja Robbins $1.00
S. Robbins $1.00
Stanisław Rosoł $2.00
Antoni P. Rusin $10.00
Walenty Szczepaniak $5.00
Walenty Szczepaniak $5.00
Doris Wanner $1.00
Fred Wanner $1.00
F. J. Wazeter $50.00
Adam Winarski $1.00
W. Załoga $25.00
Aleksander Ziemiński $5.00

Razem $166.00

ODDZIAŁ 39, YONKERS, N. Y.

Chotkowska $5.00
Helena Dempkowska $5.00
Ignacy Gogola $5.00
J. Golanowski $5.00
Kazimierz Gregorowicz $1.00
K. Juszkiewicz $5.00
K. Juszkiewicz $5.00
F. M. Kowalski $5.00
M. Krajewska $5.00
Józef Krzyżanowski $1.00
Matylda Krzyżanowska $2.00
K. Kuczmierowska $1.00
P. Małowiecki $1.00
Józef Mazdzioch $1.00
A. Piątkowska $1.00
Stanisław Ptasiński $2.00
Stefan Rajkowski $5.00
Anna Romatowska $5.00
Josephine Russak $1.00
M. Sawicka $2.00
B. Sudol $5.00
Tow. Św. Jadwigi w Yonkers .. $5.00
Wiktorja Wańtuch $1.00
Weronika Wesołowska $1.00
S. Wiśniewska $2.00
Tow. Zgoda, Gr. 2374 ZNP. $5.00

Razem $82.00

ODDZIAŁ 43, GREENPOINT, BROOKLYN, N. Y.

Edmund Hynes $5.00
Władysław Jarmuła $5.00
Franciszek Jarmuła $1.00
Stanisław Jarmuła $1.00
Jan Lang $2.00
Adam Lewandowski $5.00
Wincenty Żmyrko $2.00

Razem $21.00

ODDZIAŁ 77, BRONX, N. Y.

Feliks Andruk $1.00
Agnes Braynack $1.00
M. Hara $1.00
Marja Hara $1.00
Edward Kin, Sr. $1.00
Henry Kin $1.00
Marie Kin $1.00
Paul Kozłowski $1.00
A. Nowakowski $1.00
Marcela Pluta $1.00
Marja Skorska $3.00
W. Zienkiewicz $1.00
W. Zienkiewicz $1.00
W. Zienkiewicz $1.00

Razem $16.00

OKRĘG V.

ODDZIAŁ 5, PASSAIC, N. J.

Józef Abramski $1.00
Józef Apanasewicz $1.00
Jan Bednarz $1.00
Aleksander Borowy $1.00
Stanisław Chandyński $2.00
Peter P. Cyran $1.00
P. Czwartyński $2.00
Franciszka Dul $2.00
Teodor Działo $1.50
Antoni Furtak $1.00
Antoni Gajewski $2.00
Władysław Galiński $2.00
W. Gatka $2.00
Stanisław Graczyk $1.00
Bronisław Janczewski $3.00
Andrew Jarkowski $2.00
P. Karkut $1.00
Michał Kempka $2.00
Władysław Klamerus $1.00
Helena Kobylarz $1.00
Jakób Kobylarz $1.00
Marjanna Kobylarz $1.00
Zofja Kowalska $5.00
Walenty Kroczyński $2.00
Teresa Kudła $2.00
P. Helena Kudła $2.00
P. Josephine Kudła $2.00
W. Kupiszewski $1.00
Stanisław Kurowski $1.00
Michał Kustra $2.00
Franciszek Łukomski $1.00
Franciszek Łukomski $1.00
Albert Malysa $2.00
Tomasz Maziarz $1.00
Piotr Miechota $1.00
Wojciech Moroz $1.00
Zygmunt Musiewicz $1.00
Aleksander Olszewski $1.00
Antoni Ostopowicz $1.00
Jan Patryn $1.00
Józef Pawlikowski $1.00
Józefa Początek $5.00
Michał Polak $1.00
Józef Popek $1.00
George Popek $1.00
Jan Popek $3.00
Tomasz Pyrka $1.00
Paweł Rakowski $1.00
Józef Rogalny $3.00
Gustaw Ryś $1.00
Zofja Siek $2.00
Stanley Sikora $2.00
Kazimierz A. Silski $5.00
Konstanty Sobczyk $10.00
Sophie Sobczyk $3.00
Wojciech Soja $1.00
Józef Sołtys $1.00
Marja Sowa $1.00
Karol Stec $1.00
Stanisław Szewczyk $1.00
F. Tencza $2.00
Vincent Tlush $1.00
Józef Wilk $1.00
Teodor Wilk $1.00

Józef Żarkowski $1.00
Zygmunt Zega $1.00
Razem $112.50

ODDZIAŁ 9, JERSEY CITY, N. J.

Marcel Hilger $7.00

ODDZIAŁ 47, PATERSON. N. J.

Leon Dembski $1.00
Józef Gacek $1.00
Franciszek Gliński $1.00
Stanley Gliński $1.00
Ignacy Gutowski $5.00
Mikołaj Guzowski $2.00
Józef Kaszubowicz $1.00
Frances Lazoriak $10.00
G. Marcin $2.00
Józef Marozewicz $1.00
Mendak $1.00
Felix Miszczak $2.00
J. Pla:duk $1.00
Józef Świsłocki $3.00
Władysław Tokarz $3.00
Józef Turecki $1.00
Albert Walczak $1.00
Walter Wilk $5.00
Razem $42.00

ODDZIAŁ 6, CLEVELAND, OHIO

J. Chonacki $15.00
Zofja Chęcińska $2.00
Dr. Cieślak $10.00
Anna Curlanis $2.00
J. Duczyński $10.00
Franciszek Dusek $5.00
Z. Dybowski $5.00
Jan Gancarz $5.00
T. Gosiorowski $2.00
W. Grabski $25.00
Stanisław Hoksa $5.00
Jan F. Jasiński $5.00
Z. W. Kolz $10.00
Józef Kuzen $1.00
Józef Kuzen $5.00
J. Lipin $5.00
W. Łodzieski $15.00
E. J. Łodzieski $5.00
C. Maliszewski $5.00
Henrietta Michalak $5.00
Władysław Michalak $5.00
Adel Michalak $5.00
Maisela Michalak $5.00
Jan Opolski $5.00
Józef Pawola $5.00
P. Radzymińska $0.50
Michał Rice $5.00
F. Rybicka $1.00
Helena Sikorska $5.00
Szczepan Skalski $2.00
Antoni Tomon $10.00
Helena Trinastic $5.00
Karol i Helena Wolsza $5.00
Karol Wronka $5.00
Nicholas S. Zajack $15.00
W. Zięba $5.00
Razem $225.50

ODDZIAŁ 11, EASTHAMPTON, Mass.

Antoni Muszyński $10.00
B. Barszczewska $2.00
A. Jarocki $5.00
A. Marciniak $1.00
A. Wardzala $2.00
Razem $20.00

ODDZIAŁ 13, CHICAGO, ILL.

A. Banczek $1.00
Louis Duda, Sr. $1.00
Jan Furgat $2.00
Irena Kotowa $5.00
L. Poremba $1.00
St. Poremba $1.00
Joseph F. Ropa $5.00
K. Rosa $1.00
John A. Schab $1.00
K. Stanula $1.00
J. Walas $1.00
V. Wierzchołek $1.00
Stanisław Wiśniewski $2.00
Hieronim Wiśniewski $1.00
Zenon Wojtyło $1.00
Henry Ziernicki $1.00
Razem $26.00

ODDZIAŁ 27, SOUTH BOSTON, Mass.

Wincenty F. Kamiński $2.00

ODDZ. 58, NIAGARA FALLS, N.Y.

Antoni Czyrek $5.00
Józef Wilk $5.00
Razem $10.00

ODDZIAŁ 59, ROCHESTER, N. Y.

Jan i Aniela Antczak $20.00
Philip Batoszewski $1.00
Stanisława Dombrowska $1.00
Józef F. Dziuba $1.00
Mary Dziuba $2.00
Mary Gorzędzielski $5.00
Walter Jarus $1.00
James B. Kaleta $10.00
S. Klodinski $2.00
Leo C. Wanda Kościański $5.00
Leo C. Kościański $5.00
Charles Kujawa $1.00
Joseph Kwietniewski $1.00
Henryk M. Laboski $5.00
Edmund F. Lorentz $2.00
Franciszek Ludzian $5.00
Edward J. Miętus $1.00
Frank Niedziałek $1.00
Stanisław Orzechowski $2.00
Joseph Pardyjak $1.00
Pp. Leo Pardyjak $1.00
Józef Pardyjak $1.00
Wendell F. Pierce $5.00
Rose Rieda $1.00
Józef Rutkowski $1.00
Ludwik Skalny $5.00
Kazimierz Skura $1.00
Tomasz Śmietanowski $5.00
Andrzej Strzeciwilk $5.00
Józef Walewender $5.00
Jan Ziobrowski $1.00
Razem $103.00

ODDZIAŁ 76, NORWALK, CONN.

Emma Erbter $5.00
Marja Sławkowska $5.00
S. Sławkowski $5.00
Jan Tarnowski $5.00
Katarzyna Tarnowska $5.00
Razem $25.00

Jak widać z powyższego sprawozdania akcja WZMOŻENIA SIŁ I ŚRODKÓW jest zaledwie rozpoczęta. Osiągnięte wyniki podaliśmy powyżej. Sprawozdania i pokwitowania będą w miarę rozwoju akcji drukowane w Biuletynie, tak aby ofiarodawcy otrzymali tą drogą potwierdzenie odbioru i podziękowanie za ofiary. Niektóre Oddziały nie nadesłały jeszcze kuponów kontrolnych ze zbiórek, ani sprawozdań z rozwoju akcji.

W MIESIĄCU KWIETNIU I MAJU NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ DONIOSŁYCH WYPADKÓW.
NA KONFERENCJI W SAN FRANCISCO BĘDZIE SIĘ WAŻYŁA SPRAWA POLSKI.
"NIECH KAŻDY CZŁONEK ORGANIZACJI ZŁOŻY DANINĘ I UŁATWI JĄ INNYM!"
POMYŚLNE WYNIKI TEJ AKCJI POMOGĄ KOMITETOWI NARODOWEMU WYKONAĆ PODJĘTE ZADANIA".

Zarząd oczekuje, że Oddziały szybko nadeślą sprawozdania z akcji kuponowej wraz z ofiarami.

Działalność Zarządu Głównego

REZOLUCJA KONGRESU POLONJI

W celu jak najszerszego rozpowszechnienia Biuro Główne Komitetu Narodowego powieliło w większych ilościach Rezolucję Kongresu Polonji z dnia 9 marca r. b. (patrz str. 2-ga i rozesłało wraz ze specjalną instrukcją, do wszystkich Okręgów i Oddziałów Komitetu Narodowego.

Nakładem Komitetu Narodowego wyszła już z druku książka o 144 stronach, z 15 ilustracjami.

"BITWA O WARSZAWĘ"

pióra Stanisława Strzetelskiego

Jest to pierwsze, pełne opowiadanie o bohaterskiem powstaniu Warszawy w sierpniu i wrześniu 1944 roku.

Książka ta zawiera wszystkie fakty i dokumenty epopei polskiego żołnierza z okresu bohaterskich zmagań w czasie obrony Warszawy.

Bliższe i szczegółowe omówienie nowego wydawnictwa pozostawiamy do następnego numeru Biuletynu.

Cena w sprzedaży detalicznej $1.00
Cena w sprzedaży ponad 100 egz. $0.60

Do nabycia w Centrali, Okręgach i Oddziałach Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego.

* * *

W numerze 27-28 Biuletynu Organizacyjnego Dział Wydawniczy Komitetu sygnalizował ukazanie się w druku broszury I. Matuszewskiego p. t. "Prawda o konstytucji Kwietniowej".

Biuro Główne rozesłało w tej sprawie okólnik do wszystkich Oddziałów. Treść okólnika poniżej podajemy:

Komitet Narodowy wydał broszurę pióra I. Matuszewskiego "Prawda o Konstytucji Kwietniowej".

Broszura ta wyszła w ograniczonej ilości paru tysięcy egzemplarzy, z których przeszło 1.000 będzie przesłanych do Anglji i Włoch, paręset przeznaczonych jest do sprzedaży w księgarniach.

Wobec tego pozostaje ograniczona ilość dla zaspokojenia zapotrzebowań Oddziałów.

Broszura "Prawda o Konstytucji Kwietniowej" zawiera dokumentarne stwierdzenie, że zarzuty "faszyzmu" wysuwane przeciwko Konstytucji R. P. — są świadomem fałszowaniem rzeczywistości. Bowiem w broszurze są PRZEDRUKOWANE artykuły Matuszewskiego, jakie ukazały się w Gazecie Polskiej w Warszawie w 1935 roku, czyli 10 lat temu. Artykuły te wyjawiają intencję twórców Konstytucji R. P., do których min. Matuszewski należał.

Wynika z nich, że wolą Piłsudskiego i jego współpracowników było wprowadzenie w Polsce ustroju silnej demokracji, rządów odpowiedzialnych i opartych na prawie a zarazem zdolnych do pobierania niezbędnych dla Państwa decyzji.

Broszura "Prawda o Konstytucji Kwietniowej" przeznaczona jest tylko dla ludzi wyrobionych i poważnie studjujących zagadnienia.

Przesyłając równocześnie z niniejszym Okólnikiem 1 okazowy egzemplarz broszury nie wątpimy, że w Oddziale Panów cały szereg członków zainteresuje się tą znakomicie napisaną i tak na czasie wydaną broszurą. Powinna ona bowiem znaleźć się w rękach tych, którzy chcą wiedzieć, dlaczego Konstytucja Polska jest przedmiotem ataków wrogów Polski i ich gry, zmierzającej do zniszczenia prawnego bytu Państwa Polskiego.

Podając powyższe do wiadomości Panów uprzejmie prosimy o zawiadomienie nas, czy i jaką ilość przesłać dla Oddziału Panów.

Cena detaliczna .... 25c. za egzemplarz
Dla Oddziałów (powyżej 25 egz.) .... 15c. za egz.

REAKCJA NA LIST OTWARTY KOMITETU NARODOWEGO

Do Biura Głównego Komitetu Narodowego nadszedł list z frontu europejskiego od kapitana piechoty morskiej Ryszarda J. Brzustowicza. List dotyczy ogłoszenia, umieszczonego przez Komitet w szeregu pism amerykańskich p. t. "The Poles are also people with human rights".

List Otwarty wywarł na kapitanie Brzustowiczu bardzo silne wrażenie. W piśmie swem do Komitetu prosi o nadesłanie bliższych szczegółów, dotyczących naszej Organizacji.

RADY STANOWE KONGRESU POLONJI

W ostatnich paru tygodniach Zarząd Komitetu Narodowego rozwinął żywą akcję, pomagając przy organizacji Rad Stanowych Kongresu Polonji na Wschodzie.

Działalność Okręgów i Oddziałów

ODDZIAŁ 13, Chicago, Ill.

W prasie codziennej umieszczona została korespondencja z Chicago, Ill., o działalności Oddziału 13-go Komitetu Narodowego. Artykuł jest tak ciekawie ujęty, że w całości umieszczamy go poniżej:

Polonja chicagoska żyje dzisiaj pod wrażeniem tragicznej wieści o wyroku wydanym w sprawie Polski przez "Wielką Trójkę" w Jałcie.

Wstrząs w sercach i umysłach Polonji tutejszej jest niemniejszy niż na wiadomość o napaści Niemców na Polskę w dniu 1-go września 1939 roku.

Jak cios obuchem w głowę spadła na społeczeństwo polsko-amerykańskie tragiczna wieść z Krymu. Po krótkiem oszołomieniu i rozpaczy masy polskie w Chicago ogarnęło oburzenie, chęć czynu, wola jak najmocniejszego protestu. Przejawia się to wszędzie, gdzie zbiorą się Polacy. O tem tylko mówią i dla określenia strasznej krzywdy wyrządzonej Polsce nie dobierają wyszukanych i parlamentarnych słów.

Dnia 13 bm. pod świeżem wrażeniem deklaracji z Jałty odbywało się miesięczne posiedzenie Chicagoskiego Oddziału Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia.

W drodze na to posiedzenie stanęły mi żywo w pamięci poważne dokonania 13-go Oddziału KNAPP'a Chicagoskiego, jego trudne początki. Wielkie siły charakteru i odwagi cywilnej wykazała grupa ludzi, starych działaczy niepodległościowych, organizując się dla obrony zagrożonych praw Polski. Tego zagrożenia w jesieni 1942 roku większość nie widziała jeszcze. Przycinkami, nieraz obelgami, nie zrażali się ci ludzie. Działali. Choć organizowała się niewielka grupa, zdziałali wiele.

Zawdzięczać to należy ich gorącemu umiłowaniu sprawy i niezwykłej, niespotykanej ofiarności. Wszak Oddział 13-ty zakupił i rozesłał między Amerykanów 17 tysięcy broszur w języku angielskim, naświetlających prawa Polski i znaczenie sprawy polskiej w świecie.

Wszak jeden Oddział 13-ty chicagoski sam finansował ogłoszenie w prasie amerykańskiej wzywające do ratowania Polaków, wywiezionych do Rosji. Ogłoszenie to ukazało się w trzech wielkich dziennikach mających łączną cyrkulację 2,275.000 egzemplarzy. Oddział Chicagoski bardzo wydatnie zasila finansowo Centralę KNAPP'a, wspomaga Instytut Badania Najnowszej Historji Polski im. Józefa Piłsudskiego.

Zorganizował szereg konferencyj, 2 wiece, 2 odczyty. Pamiętają tu jeszcze żywo więc p. Ignacego Matuszewskiego, "pikietowany" przez komunistów. Pamiętają memorjał wręczony 17 grudnia 1942 roku ś.p. gen. Sikorskiemu.

Gdy przeglądałem sprawozdanie z działalności Oddziału 13-go uderzył mnie niemal zupełny brak wydatków administracyjnych. Zrozumiałem to jednak, gdy dowiedziałem się, że wydatki na listy, pocztówki, przejazdy tramwajowe itd. pokrywa z własnej kieszeni sekretarz Oddziału, żyjący z renty inwalidzkiej weteran amerykańskiej armji z poprzedniej wojny, ob. L. A. Kupferwasser.

Przypomina mi się wielka mapa Polski wykonana w drzewie przez L. A. Kupferwassera w granicach jakie Polska powinna po tej wojnie uzyskać. Tę mapę ofiarował jej twórca KNAPP'owi.

Wbijanie gwoździ do niej przyniosło 7 proc. wszystkich wpływów organizacyjnych całego KNAPP'a.

Prezesem Oddziału 13-go Chicagoskiego jest znany ogólnie kupiec, gorący patrjota, zawsze ofiarny na cele narodowe, zawsze śmiały w swych poczynaniach ob. Józef Piech. Wiceprezesem wybitny przemysłowiec ob. J. Dyba. Wiceprezeską, gorąca patrjotka, energiczna działaczka społeczna, pani Helena Albrecht. Skarbnikiem — wielki

przemysłowiec polski w Chicago, znany ze swej wielkiej ofiarności, wybitny działacz społeczny, ob. Walenty Porański. Sekretarzem — wspomniany wyżej ob. L. A. Kupferwasser.

Tego pokroju zarząd przy ideowości i zapale wszystkich członków, działać może istotnie tak wydatnie".

OKRĘG I, DETROIT, MICH.

Regularne posiedzenie Okręgu odbyło się w środę 21 lutego, w Domu Polskim przy Forest ulicy. Po załatwieniu spraw rutynowych bardzo obszerny referat na temat zagadnień chwili obecnej wygłosił p. Henryk Floyar Rajchman, były minister przemysłu i handlu w Polsce.

Omawiano sprawę powiększenia liczby członków w Oddziałach. Po dyskusji na ten temat, prezes Okręgu, p. Kogut mianował komisje: rozwoju, obchodów i gospodarczą. Do pierwszej weszli: Jan Wojciechowski, przew., Felicja Dodatko, Stan. A. Trojanowski, J. Wachocki, F. Jugaszek, A. Bieliński i St. Wikiera.

Komisja obchodów: Ludwik Zubel, przew., Józef Mas, A. Grabowski, Leon Tanalski i Zuzanna Siepak.

Komisja gospodarcza: A. F. Recław, przew., Felicja Dodatko, Marja Siedlecka, B. Wikiera, A. Sandecka oraz kilka pań z Oddziału 1, które mą zamianować prezes tegoż, W. Stańczuk.

W dalszym toku obrad prezes Kogut oznajmił, że Dom Polski przy Forest ulicy został już wynajęty na niedzielę 13 maja, na obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego. Obchód rozpocznie się o godzinie 2 popołudniu.

INSTALACJA URZĘDNIKÓW OKRĘGU

W sobotę 17 lutego w Domu Związkowym, przy ulicy McKay i Holmes w Hamtramck, odbyła się trzecia z rzędu instalacja urzędników Okręgu I-go.

Uroczystość zagaił sekretarz Okręgu p. A. Recław, powołując na przewodniczącego p. L. Zubla, poczem panna Helena Kogut odegrała hymny amerykański i polski. Przysięgę od urzędników odebrał p. W. Cytacki, prezes Komitetu Narodowego. Następnie o zadaniach naszej organizacji przemawiał p. Henryk Kogut, prezes Okręgu, zaś o cierpieniach narodu polskiego przemawiała wiceprezeska pani A. Sandecka.

Główną mowę wygłosił p. Wacław Jędrzejewicz, b. minister oświaty w Polsce. Również przemawiał p. Czesław Łukaszkiewicz, a nawiązując do przemówienia p. Sandeckiej, oświadczył, że Polska była w jeszcze większych opresjach a jednak nie poddała się i Polska nigdy nie zginie.

W przerwach panna Kogut odegrała: Clair de Lune, Debussy i Players Granadosa oraz Grande Valse Brilliante, Chopina.

Pięknie recytowała wiersze pani Helena Milewicz.

DZIAŁALNOŚĆ KOLPORTAŻOWA OKRĘGU I

Dzięki pomocy kilku pań Okręg I znowu rozesłał 3.000 broszur p. t. "Death at Katyn". Broszury te jak zwykle wysłane zostały do wybitniejszych Amerykanów oraz do Kanady.

Dotychczas Okręg wysłał ogółem 27.000 broszur, a mianowicie: "What Poland Wants", "Poland, Russia and Our Honor", "Poland", "Poland, Russia and Great Britain" — "Will Stalin Dictate an Eastern Munich?" oraz "Death at Katyn".

Wszystkie te broszurki wydane zostały nakładem Komitetu Narodowego. Od adresatów otrzymaliśmy setki listów z podziękowaniem oraz z prośbą o przysłanie więcej broszur traktujących o sprawie polskiej. Jest to najlepszym dowodem, że organizacja nasza zdziałała bardzo wiele w kierunku urobienia dla Polski przychylnej opinji w sferach wybitniejszych profesjonalistów, duchownych wszystkich wyznań oraz profesorów tak w Stanach Zjednoczonych jak i w Kanadzie.

ODDZIAŁ 1, DETROIT, MICH.

W niedzielę 18 lutego w Domu Ludowym przy Harper i Jos Campau odbyła się instalacja zarządu Oddziału 1, na której gościem honorowym był p. Wacław Jędrzejewicz, b. minister oświaty w Polsce.

Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem prezes Oddziału 1-go p. W. Stańczuk, zaś przysięgę od nowego zarządu odebrał p. W. Cytacki, prezes Kom. Nar.

O zadaniach Komitetu Narodowego przemawiał p. H. Kogut prezes Okręgu. Przedstawieniem urzędników Oddziału, Okręgu oraz reprezentantów innych organizacyj zakończono tę piękną uroczystość.

ODDZIAŁ 4, HAMTRAMCK, MICH.

W niedzielę 11 lutego odbyło się posiedzenie w świetlicy L. M. przy Caniff ulicy. W zastępstwie prezesa A. Nowakowskiego przewodniczył wiceprezes Gabrys, a sekretarzował A. Boroń.

Załatwiono sprawy rutynowe, łącznie z korespondencją z zarządu centralnego i Czerwonego Krzyża. Przyjęto w poczet członków p. B. Gruberską i M. Gawryś, Zaprzysiężono wiceprezeskę p. Maćkowską.

Zatwierdzono komitet gospodarczy, do którego wcho-

dzą panie: H. Sławecka, A. Wlezień, M. Allison, A. Hałaburda, B. Bielińska, B. Gruberska, panowie: J. Sławecki, J. Geneja i J. Gawryś.

Sprawozdanie z posiedzenia instalacyjnego złożył ob. Wlezień.

OKRĘG III

ODDZIAŁ 20, AMSTERDAM, N. Y.

W niedzielę, dnia 11 marca r.b. odbyło się posiedzenie Oddziału 20-go Komitetu Narodowego w obecności pełnego zarządu i licznie przybyłych członków i sympatyków Komitetu.

Przewodniczył prezes mec. J. A. Kosiński.

Po przyjęciu protokółu i sprawozdań urzędników Oddziału, wysłuchano sprawozdania Komitetu Wykonawczego ostatniej imprezy, urządzonej przez Oddział i powzięto szereg postanowień w sprawach organizacyjnych Oddziału.

OKRĘG IV, NEW YORK, N Y.

W notatce o składzie Zarządu Okręgu na rok 1945, opublikowanej w poprzednim numerze Biuletynu Organizacyjnego, opuszczone zostało nazwisko p. E. Szczawińskiej, wiceprezeski Okręgu.

Pełny skład Zarządu Okręgu IV przedstawia się jak następuje: W. Pilch, prezes; J. Reski, wiceprezes; E. Szczawińska, wiceprezeska; L. Zaleski, sekretarz; A. Kwiatkowski, kasjer; W. Chybowski, organizator.

WIECZORNICA—"BANKIET O CHLEBIE I WODZIE" NA CZEŚĆ I. MATUSZEWSKIEGO

Dnia 24 marca r. b. przy udziale około 150 osób, reprezentujących Oddziały Okręgu IV i V Komitetu Narodowego, jak również wielu przyjaciół i sympatyków tak sprawy polskiej jak i honorowego gościa, byłego ministra Ignacego Matuszewskiego, odbyła się w Domu Narodowym w New Yorku wieczornica—"bankiet o chlebie i wodzie".

Zebranie zagaił prezes Okręgu IV W. Pilch powołując na przewodniczącego p. S. Gawkowskiego.

Pierwszy przemówił p. A. Wójcicki, przewodniczący komitetu przygotowawczego, objaśniając zebranych, że myśl uczczenia zasług p. Matuszewskiego została zrealizowana z inicjatywy Okręgu IV w New Yorku. Imieniem Oddziału 3-go przemawiał prezes K. Kałucki; Oddz. 25-go L. Zaleski; Oddz. 39-go w Yonkers, J. Satuła, Oddz. 43-go w Greenpoint, Józef Brauliński; Oddz. 77-go w Bronx, ob. Kin; Oddz. 78-go w East New Yorku, Stefan Wojtczak; Okręgu V New Jersey, prezes Zdzisław Bańka; Oddz. 9-go Jersey City, prezes Paszkowski; Oddz. 24 Cliffside, N. J., pani Kozłowska; Oddz. 56-go Elizabeth, N. J., W. Wojnowski. Pozatem przemawiali działacze niepodległościowi i pracownicy społeczni: L. Kruszewski, L. Kozłowski, Aleksander Rysiecki, Henryk G. Liwacz, pani W. Lipowska, prezeska Komitetu Polek w Jersey City i p. Timm z Klubu Oświatowego w Newarku.

Uczestnikami tej pięknej wieczornicy byli przeważnie weterani walki niepodległościowej z przed i z czasu Pierwszej Wojny Światowej. Obecni byli również prezes Wydziału Stanowego Kongresu Polonji, mecenas F. J. Wazeter, który w pełnych powagi i godności słowach wyraził swe uznanie dla działalności ministra Matuszewskiego, dziękując mu za dotychczasową pracę dla dobra sprawy polskiej.

Odpowiadając minister Matuszewski, na wstępie przemówienia uczcił pamięć ś.p. Maksymiljana Węgrzynka, podkreślając, że imię tego wielkiego patrjoty i jego zasługi przejdą do historji Polonji Amerykańskiej.

Prezes Pilch odczytał list od p. Franciszka Gregorka, prezesa Oddz. 46-go w Baltimore, który tą drogą zaznaczył, że bodaj duchem solidaryzuje się z obecnymi na sali oraz depeszę od Okręgu I-go, podpisaną przez prezesa Henryka Koguta z Detroit, Mich. i prezesa Komitetu Narodowego p. W. Cytackiego.

W pełnych powagi i uczucia słowach przemówił były minister przemysłu i handlu w Polsce, Henryk Floyar-Rajchman, a wkońcu czcigodny gość, pułkownik Matuszewski, który w swem przemówieniu podkreślił, że znajduje się w gronie najbardziej wypróbowanych pracowników sprawy i szczerze oddanych bojowników o prawa Polski i wolnego i niepodległego bytu. Wszystkie przemówienia nacechowane były głęboką wiarą w lepsze JUTRO Polski i narodu polskiego. Piękną wieczornicę zakończono odśpiewaniem pieśni "Sto lat niech żyje nam" i "Pierwsza Brygada".

ODDZIAŁ 3, NEW YORK, N. Y.

Dnia 27 lutego w sali Domu Narodowego w New Yorku odbył się odczyt, urządzony staraniem Oddziału 3-go Komitetu Narodowego.

Po wstępnem przemówieniu prezesa inż. K. Kaluckiego zabrał głos b. min. przemysłu i handlu p. H. Floyar-Rajchman.

Tematem odczytu p. min. Rajchmana były obecne wydarzenia w związku z konferencją w Jałcie.

Prelegent wytłumaczył czem jest umowa w Jałcie i jakie ma znaczenie dla Polski i Polaków.

"Wynik konferencji w Jałcie to wyrok na naród polski, pozbawiający go jego ziemi i wolności. Historja jednak — mówił prelegent — nie uzna tego wyniku i piąty rozbiór Polski nazwie zbrodnią na narodzie walczącym o szczytne ideały wolności i demokracji.

"W momencie zbliżającego się, zwycięskiego końca wojny, Polska pozbawiona została praw sojusznika.

"Nie Rosja pomaga Ameryce w tej wojnie, ale Ameryka pomogła Rosji do wypędzenia Niemców z Rosji i z Polski i pomaga do ostatecznego zwycięstwa. Układ w Jałcie jest odstąpieniem od zasad, o które walczą narody demokratyczne. Polska nie straciła swego honoru i wie, że sprawiedliwość jest po jej stronie".

* * *

Dnia 12 marca, r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie Oddziału 3-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes inż. K. Kałucki.

Po przyjęciu protokółów z poprzednich dwóch posiedzeń, wysłuchano sprawozdania z obchodu styczniowego, urządzonego przez Oddział oraz sprawozdania finansowego, przedstawionego przez p. Szczawińską i sprawozdania z przebiegu obrad Okręgu IV przedstawionego przez p. J. Trzcińskiego.

W sprawie Wydziału Kongresu przemawiali ks. R. Ząbek oraz p. A. Wójcicki.

Na wniosek p. H. Rabcewiczówny, zebrani postanowili przesłać listy z podziękowaniem do kongresmanki Clare Booth Luce, oraz do znanego dziennikarza amerykańskiego p. Phillip Simms'a, który w swych artykułach na łamach New York World Telegram broni sprawy polskiej.

Obszerne sprawozdanie z posiedzenia wyborczego Wydziału Kongresu Polonji Amerykańskiej zdał p. Liwacz.

Z inicjatywy Oddziału 3-go Komitetu Narodowego odbyła się 19 marca r. b. w Domu Narodowym w New Yorku podniosła Akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebranie zagaił prezes Oddziału inż. K. Kałuski, przewodniczył naczelny redaktor Nowego Świata I. Morawski. Po wzniosłej inwokacji, którą odmówił ks. R. Ząbek, przemawiali b. wiceminister W. Korsak oraz red. K. Dąmbski.

Znana artystka Teatru Narodowego w Warszawie, Elżbieta Dziewońska zadeklamowała dwa utwory: Słońskiego "Józef Piłsudski" i Jana Lechonia "Modlitwa do Matki Boskiej Częstochowskiej".

ODDZIAŁ 9, JERSEY CITY, N. J.

Dnia 18 marca r. b. w głównej sali Domu Narodowego przy ul. Grove, Jersey City, N. J. odbył się bankiet "o chlebie i wodzie", urządzony staraniem Oddziału 9-go Komitetu Narodowego i Komitetu Polek z Jersey City, N. J.

W podniosłej tej uroczystości wzięło udział ponad 250 osób. Główne przemówienie wygłosił red. S. Strzetelski z New Yorku, pozatem przemawiali pp.: J. Bańka, prezes Okręgu V, K. Karczewski, J. Wolwowicz, W. Lipowska i H. Kostanowska.

Bankiet był urozmaicony żywym obrazem, przedstawiającym cierpienia narodu polskiego, oraz wielu pięknemi deklamacjami.

ODDZIAŁ 56, ELIZABETH, N. J.

Na specjalnie zwołanem zebraniu, na którem przewodniczył prezes J. Wojnowski zdane było sprawozdanie z przebiegu "bankietu o chlebie i wodzie", urządzonego przez Oddział oraz sprawozdanie z wpływów i wydatków.

Z dochodu w wysokości $832.26 sumę dolarów 540 — postanowiono przekazać do Okręgu na pokrycie kosztów rozsyłki broszur głoszących prawdę o Polsce, pozostałą sumę wpłacić do Centrali na pokrycie należności Oddziału.

ODDZIAŁ 73, IRVINGTON, N. J.

Oddział 73-ci Komitetu Narodowego pod przewodnictwem prezesa L. Bukowca dokłada wszelkich starań, aby przyciągnąć całą miejscową Polonję z Irvington do czynnego udziału w pracach obrony sprawy polskiej. Dzięki staraniom Oddziału w Irvington miejscowa Centrala Towarzystw złożyła $100 na akcję głoszenia prawdy o Polsce na drodze kolportażu broszur.

OKRĘG VI, PHILADELPHIA, PA.

Dnia 4 marca r. b. w Domu Polskim przy Fairmount Ave., odbyło się posiedzenie Okręgu VI Komitetu Narodowego. W posiedzeniu wziął udział dyr. W. Pilch z Biura Głównego w New Yorku oraz p. min. W. Korsak, który wygłosił przemówienie na temat bieżących zagadnień politycznych. Przeprowadzono uzupełniające wybory i na prezesa Okręgu powołano znanego i wybitnego działacza p. J. Strawińskiego, na sekretarza Okręgu p. J. Nowickiego.

ODDZIAŁ 8, PHILADELPHIA, PA.

W posiedzeniu Oddziału 8-go Komitetu Narodowego w Philadelphii, Pa., które odbyło się dnia 3 marca r. b. z ramienia Centralnego Biura w New Yorku wziął udział dyr. W. Pilch. Na zebraniu był obecny gość z New Yorku p. min. W. Korsak, który w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z aktualnemi zagadnieniami politycznemi.

Przewodniczył na zebraniu prezes A. Kwinciński, sekretarzował p. W. Fabierkiewicz.

Omówiono szereg bieżących spraw organizacyjnych i kolportażowych oraz podkreślano ważność akcji zbierania funduszów na podstawie kuponów na rzecz jednorazowej, nadzwyczajnej daniny.

ODDZIAŁ 39, YONKERS, N. Y.

W poniedziałek 5 marca r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie Oddziału, które zagaił prezes p. J. Kolanowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdaniach poszczególnych urzędników oraz delegatów i załatwieniu nadesłanej korespondencji, prezes przedstawił obecnego na zebraniu organizatora Okręgu ob. Chybowskiego, który po omówieniu działalności Zarządu Głównego i Okręgu IV w krótkim zarysie przedstawił zebranym sytuację polityczną i wezwał wszystkich do jak najofiarniejszej pracy, zarówno dla dobra Ameryki jak i Polski.

Przeprowadzono uzupełniające wybory i na wiceprezesa Oddziału powołano p. M. F. Kowalskiego, znanego i wybitnego działacza w Yonkers, N. Y.

Delegatami do Okręgu zostali wybrani pp.: Satuła, S. Zieliński, P. Małoniecki i Meszyński.

ODDZIAŁ 78, EAST NEW YORK, N. Y.

Dnia 22 marca o 7-ej wieczór, w Sokolni w East New Yorku, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Oddziału 78-go Komitetu Narodowego.

Zebranie otworzył prezes S. Wojtczak, powołując na przewodniczącego dyr. W. Pilcha, który po wstępnem przemówieniu przeprowadził uzupełniające wybory władz Oddziału. Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: S. Wojtczak, prezes, A. Michniewicz, wiceprezes, T. Kędzierska, wiceprezeska, A. Bazarewski, sekretarz protokółowy, J. Chibowski, sekretarz finansowy, J. Sudoł, kasjer. Delegaci do Okręgu V-go: A. Banowicz i W. Olinkiewicz. Delegat do Gminy Złączonych Towarzystw: T. Kędzierski i A. Michniewicz.

Po przemówieniu p. K. Kałuckiego, prezesa Oddziału 3-go Komitetu w New Yorku, zebrani wysłuchali odczytu b. ministra H. Floyar-Rajchmana na temat aktualnych zagadnień politycznych.

"Kongresman z pod Ostrołęki" A. Wójcicki odczytał parę swoich utworów — satyr na stosunki panujące w świecie, poczem dyrektor W. Pilch zapoznał zebranych ze sprawami organizacyjnemi Komitetu Narodowego i jego strukturą oraz z doniosłą akcją "głoszenia prawdy o Polsce" prowadzoną przez Komitet Narodowy.

Na posiedzeniu przyjęto 10 nowych członków do Oddziału.

Zwykłe zebrania Oddziału 78-go postanowiono odbywać w ostatni czwartek każdego miesiąca.

OKRĘG V.

Okręg V Komitetu Narodowego na szeroką skalę prowadza akcję kolportażu broszur, głoszących prawdę o Polsce. Wydano ostatnio broszurę "Death at Katyn", zestawiającą wszelkie dane, dotyczące zbrodni w Katyniu i przedstawiającą opowiadanie oficera polskiego, który uniknął śmierci, losu 8.000 swych kolegów broni, Okręg rozpowszechnił wśród Amerykanów ponad 4.500 egzemplarzy.

Dzięki ofiarnej współpracy Komitetu Polek w Jersey City, które zbierają i składają darowizny pieniężne, pomagają przy adresowaniu listów i wysyłce broszur, akcja głoszenia prawdy o Polsce i zwalczania wrogiej nam propagandy przybiera na sile.

ODDZIAŁ 5, PASSAIC, N. J.

Dnia 18 marca r. b. w Domu Polskim w Passaic, N. J. odbył się wiec protestacyjny Polonji, urządzony staraniem miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego.

Wiec zagaił prezes Oddz. Kom. Nar. Am. Pol. Poch. J. Bednarz, przewodniczył K. Markiewicz.

Około 500 osób wypełniło salę, z ust zebranych padały słowa "Lwów to polskie miasto" — "Wilno nigdy nie było rosyjskie".

Głębokie wrażenie wywarła na zebranych mowa ks. proboszcza Franciszka Kowalczyka. W mowie swej oddał hołd zmarłemu bojownikowi i budowniczemu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, potem przytaczał dowody przynależności do Polski terenów zagrabionych przez Sowiety.

Ks. proboszcz F. Kowalczyk z naciskiem podkreślił, że przybył na wiec, aby w imię praw Boskich i ludzkiej sprawiedliwości, jako Amerykanin polskiego pochodzenia, zaprotestować przeciwko krzywdzie wyrządzonej Polsce przez jej sprzymierzeńców.

Główne przemówienie wygłosił b. min. I. Matuszewski na temat bieżących zagadnień politycznych.

Po przyjęciu rezolucji Kongresu Polonji zebrani uchwalili wysłać depeszę do premjera rządu polskiego w Londynie, T. Arciszewskiego, z uznaniem za jego niezłomną postawę oraz do senatora Vandenberga, kongresmana O'Końskiego i kongresmanki Clare Booth Luce, z uznaniem za ich obronę praw Polski.

Dnia 25 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa J. Bednarza miesięczne posiedzenie Oddziału 5-go. Sekretarzował p. W. Galiński. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Głównego Biura p. Z. Spotowski.

Po rozpatrzeniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych wysłuchano sprawozdania z przebiegu wiecu, urządzonego przez Oddział w dniu 18 marca b.r. oraz sprawozdania z akcji zbierania funduszów na rzecz nadzwyczajnej jednorazowej daniny. Postanowiono urządzić uroczystą Akademję w dniu 27 maja b. r.

PRINTED IN THE UNITED STATES